Cena 10 gr.

Redakcja Tel. 183.28, 102.28 Administracja Tel. 182.48, ul. Zwirki (dawniej Karola) Nr. 2. Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miesięczna z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok X. Nr. 287. Łódź, piątek, 19 października 1934 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m i tam. stz. 6 tam. w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 tamów. drobne 12 gr. za wyraz. dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.—
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 63009.

Dr. Pavelicz vel Padalescu.
PRZYWÓDCĘ TERORYSTÓW
SĄDY JUGOSŁOWIAŃSKIE SKAZAŁY ZAOCZNIE NA ŚMIERĆ.

PARYŻ, 19.10. Dowody rzeczowe, jakie znajdują się w rozporządzeniu prokuratora w Marsylji, prowadzącego śledztwo w sprawie zamachu na króla Aleksandra, są następujące: Pistolet automatyczny o typie karabinu maszynowego, dający

220 strzałów na minutę,

pistolet zwykły automatyczny, 5 magazynów naładowanych, 5 magazynów pustych i 66 naboi.

TOWARZYSZKA dra PAVELICZA.

PARYŻ, 19.10 Z Marsylji donoszą: śledztwo, prowadzone w sprawie zamachu, pozwoliło niezbicie stwierdzić, że dr. Pavelicz przebywał w Marsylji w końcu września. Pavelicz w towarzystwie jakiejś pani zatrzymał się w jednym z hoteli koło dworca w dniu 30 września. W rejestrze hotelu zapisał się,

jako Padalescu,

kierownik biura kolejowego w Bukareszcie Pavelicz przybył do Marsylji z Paryża. Nie zdołano jednak ustalić, dokąd udał się z Marsylji.

JAK ARESZTOWANO PAVELICZA I KWATERNIKA?

PARYŻ, 19.10 Cała prasa przywiązuje wielką wagę do aresztowania w Turynie przywódców ruchu chorwackiego dr. Pavelicza i jego bezpośredniego współpracownika Kwaternika, który — jak się okazuje — jest poszukiwanym przez policję

„delegatem" Kramerem.

Aresztowanie rewolucjonistów odbyło się w warunkach następujących: Francuski urząd bezpieczeństwa otrzymał wiadomość, że Pavelicz i Kramer zbiegli przez Szwajcarję do Włoch. Niezwłocznie wysłano odpowiednie depesze do policji rzymskiej, która obiecała dołożyć wszelkich starań do odszukania organizatorów zamachu marsylskiego. Aresztowanie

nastąpiło w środę.

Podano o niem do wiadomości publicznej dopiero wczoraj ze względu na dobro śledztwa.

Pavelicz ostatnio miał się poróżnić z przebywającymi w Szwajcarji emigrantami chorwackimi Krygniewiczem i Kossuticzem, którzy nie zgadzali się na stosowanie teroru w walce politycznej. Na emigracji Pavelicz przebywa od 1928 r. Z ojczystego kraju wyjechał niedługo

po zabójstwie dep. Radicza.

Wszystkie ostatnio dokonane zamachy terorystyczne w Jugosławji, przypisują Paveliczowi. Był on przez sądy jugosłowiańskie skazany zaocznie na śmierć. Przed wyjazdem do Turynu ukrywał się w Pesaro, dokąd miał przybyć z Lozanny.

Drugi aresztowany Kwaternik - Kramer jest studentem, synem

b. pułkownika armji austrjackiej, pochodzenia chorwackiego. Kramer brał bez pośredni udział w zamachu terorystycznym na lokal policyjny w Zagrzebiu. Większość życia spędził w Niemczech u siostry, która jest żoną jednego z przemysłowców niemieckich.

ARESZTOWANIE ZAMACHOWCÓW — CZYNEM WIELKIEJ DONIOSŁOŚCI.

PARYŻ, 19. 10. — Dzienniki dzisiejsze przepełnione są opisami pogrzebu króla Aleksandra i szczegółami aresztowania Pavelicza i Kwaternika, które nasuwa „Exelcior"owi" następujące refleksje: Aresztowanie przywódców i terorystów — pisze ten dziennik — jest czynem wielkiej doniosłości politycznej, który wywrze znaczny wpływ na pokojowy rozwój

sytuacji europejskiej.

Czyn ten przekreśla kalkulacje pewnych czynników, które dostarczały broni i pieniędzy zabójcom w chimerycznej nadziei, że śmierć króla Aleksandra spowoduje zmianę polityki Jugosławji.

—:×:—

Wojska hiszpańskie zajęły
ważne ogniska powstańców.

MADRYT, 19. 10. — Wojska rządowe wkroczyły do Poladelena i Mieres, stanowiących ważne ognisko powstańców. Straty poniesione przy obsadzaniu tych miejscowości

są nieznaczne.

Straże przednie wojsk rządowych znajdują się nad Riva de Sella.

1000 zabitych w Oviedo
Okrucieństwa powstańców.

HENDAYE, 19.10 Podróżni, przybywający z Hiszpanji utrzymują, że ruch rewolucyjny w rzeczywistości już wygasł. Ostatni ośrodek oporu w Asturji miasto Mieres znajduje się już w rękach wojsk rządowych. Podróżni ci opowiadają, iż w Oviedo

zabitych zostało 1000 osób

w miejscowości Luarca pochowano 300 powstańców .Mówi się też o aktach okrucieństwa powstańców w stosunku do polityków prawicowych i przedstawicieli duchowieństwa.

MADRYT, 19.10 Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło zapomocą radja zaprzeczenie pogłosek, przypisujących rządowi zamiar niekarania

winnych ostatnich rozruchów.

—:-:—

Bandyci w mieszkaniach nauczycielek.
Kradzież karabinu i pieniędzy.

Lwów, 19. 10. — Na terenie województwa lwowskiego zanotowano wczoraj dwa napady rabunkowe na mieszkania nauczycielek.

Niewyśledzony narazie sprawca uzbrojony w karabin, wtargnął do mieszkania Małgorzatowiczówny, nauczycielki w Jabłonówce, kolonji powiatu kamioneckiego i pod groźbą zastrzelenia jej zażądał wydania karabinu i pieniędzy. Bandyta zabrał karabin, który był własnością miejscow. oddziału Strzeleckiego i torebkę, w której znajdowało się 26 zł. Według zeznań Małgorzatowiczówny dwóch wspólników bandyty stało w czasie napadu pod oknem. Bandyci byli uzbrojeni.

Tej samej nocy, dwóch osobników, z których jeden był zamaskowany, weszło do mieszkania

nauczycielki Jakubowiczówny

we wsi Monasterek w powiecie radziechowskim i zrabowali gotówkę w kwocie kilkadziesiąt zł., zegarek srebrny, zegarek niklowy i pistolet straszak. Jeden z prawdopodobnych sprawców został już przytrzymany.

Chłopiec spadł z chóru na kamienną posadzkę.
Straszny wypadek w klasztorze O.O. Franciszkanów.

Radomsko 19,10 Podczas odprawiającego się nabożeństwa różańcowego w klasztorze O.O. Franciszkanów, wydarzył się straszny wypadek, który, być może, zakończy się śmiercią chłopca. Na nabożeństwie powyższem był 9-letni chłopiec Stanisław Jędrzejczyk ul. Narutowicza 36 który wraz z innymi swymi rówieśnikami wszedł na chór. W pewnej chwili usłyszano przeraźliwy krzyk i odgłos padającego ciała. Okazało się, że na kamienną posadzkę runął z kilkumetrowej wysokości Stanisław Jędrzejczyk. Poszwankowanego chłopca odwieziono natychmiast do szpitala św. Aleksandra, gdzie okazało się, że uległ on ciężkiemu ogólnemu potłuczeniu. Zachodzi obawa, że

chłopcu pękła czaszka,

Stan jego zdrowia jest bardzo groźny. Co było przyczyną straszliwego upadku chłopca wykaże najprawdopodobniej śledztwo, jakie w tej sprawie wdrożyła policja.

Trzy strzały w lasku.
Tragedja miłosna zakochanej pary.

Grudziądz, 19. 10.—Grupa ludzi, przechodzących w pobliżu t. zw. lasku garnizonowego w okolicy fortecy posłyszała kilka bezpośrednio po sobie następujących strzałów. W gąszczach lasku znaleziono postrzelonych

dwoje młodych ludzi,

mężczyznę i kobietę, którzy byli ciężko ranni. Odstawiono ich natychmiast do szpitala miejskiego.

Jak ustaliło dochodzenie, są to niejaki Bronisław Kobusiński lat 23, zamieszkały w Małem Czystem (powiat chełmiński) oraz jego narzeczona Stefanja Rutkowska lat 19, zamieszkała w Malankowie (powiat chełmiński).

Kobusiński i Rutkowska przybyli onegdaj do Grudziądza, gdzie spędzili cały dzień, następnie w godzinach popołudniowych udali się do lasku garnizonowego, gdzie Kobusiński strzelił do swej narzeczonej, raniąc ją bardzo ciężko, a potem oddał dwa strzały do siebie raniąc się również poważnie.

Tragedja ta rozegrała się na tle miłosnem.

Maszyna piekielna stolarza
rozszarpała wieśniaczkę.

ŁUCK, 19. 10. — We wsi Rożyszcze aresztowano młodego stolarza wiejskiego, Aleksego Pracunia, który w bardzo wyrafinowany sposób dokonał zbrodni na osobie niejakiej Paraski Jaszczukowej. Jaszczukowa

wybudowała sobie dom

przy pomocy Pracunia, a licząc na to, że młodszy od niej o 20 lat Pracuń ożeni się z nią, spisała rejentalny akt darowizny domu na rzecz Pracunia. Gdy jednak Pracuń zaczął się starać o inną, młodszą dziewczynę, Jaszczukowa cofnęła akt darowizny. Wówczas Pracuń zażądał od niej 300 zł. zapłaty za pomoc w budowaniu domu. Kiedy Jaszczukowa nie mogła mu tej sumy zapłacić,

postanowił się na niej zemścić.

W tym celu włożył do pieca Jaszczukowej granat ręczny, ale granat wybuchł w nieobecności Jaszczukowej. Potem chwycił się innego środka. Skonstruował sam granat, który ukrył na podwórzu Jaszczukowej w gnoju. Do spustu od granatu przywiązał nitkę z przędzy, a koniec nitki porzucił na podwórzu wśród całego kłębowiska porozrzucanych przez siebie kłębków nici, które, w czasie nieobecności Jaszczukowej, zabrał z jej mieszkania. Przekonany był, że Jaszczukowa porozrzucane nici pozbiera spowrotem, w czem się i nie mylił. W chwili kiedy Jaszczukowa

pociągnęła za nitkę,

do której przymocowany był spust granatu, nastąpiła eksplozja, Jaszczukowa została na miejscu zabita.

Dochodzenia ustaliły, że granat skonstruowany został przez Pracunia, czego ten jednakże stanowczo się zapiera. Analiza chemiczna wykaże, czy drut, służący za iglicę w rozerwanym granacie, jest identycznego pochodzenia z drutem, który znaleziono u Pracunia.

SZCZĘŚLIWI ZDOBYWCY NAGRÓD
za uważne czytanie trzydziestej trzeciej serji
Patrz str. 2-ga.

Żona plutonowego wpadła pod pociąg
Okropny wypadek na peronie.

ZBARAŻ, 19,10 W czasie odjazdu pociągu nr. 2752 ze stacji Zbaraż w kierunku Tarnopola wpadła pod koła pociągu 20-letnia Janina Morawska, żona plutonowego K.O.P-u z Białozurki (pow Krzemieniec.) Morawscy jechali z Tarnopola do Łanowiec i w czasie postoju pociągu w Zbarażu wyszła Morawska na peron. Stojąc na peronie, zauważyła nagle, że

jakiś pociąg rusza.

Sądząc, że odchodzi już pociąg do Łanowiec, usiłowała wskoczyć na schodki wagonu, zdążającego do Tarnopola. W tym momencie poślizgnęła się i wpadła pod koła, które ucięły jej

lewą nogę.

Doznała też złamania lewej ręki. W drodze do szpitala w Tarnopolu, nieszczęśliwa na noszach wyzionęła ducha.

BILET DO CYRKU--
patrz str. 2-ga.

Pochód 3000 bezrobotnych.
Uczestnicy wkroczyli do miasta Lille.

PARYŻ, 19,10 Grupy bezrobotnych, które przed kilku dniami wyruszyły z różnych miejscowości na północy Francji, kierując się do Lille,

wkroczyły do miasta.

Pochód liczy zgórą 3000 osób. Do pochodu przyłączyły się organizacje komunistyczne w Lille.

Bezrobotni mają własną służbę organizacyjną, która pilnuje porządku i zapewnia dostarczanie prowiantów. Uczestnicy pochodu są nastrojeni pokojowo i żadnych incydentów nie zanotowano.

Portfel japońskiego profesora
znalazł polski kolejarz w Przeworsku.

Lwów, 19. 10. — Władze bezpieczeństwa we Lwowie otrzymały wczoraj wiadomość, że w Przeworsku jeden z funkcjonarjuszy kolejowych znalazł na dworcu portfel, w którym znajdowała się legitymacja prof. uniwersytetu w Jokohamie dr. Kiwo Makashina. Pozatem w portfelu znajdowała się

większa suma w funtach angielskich. Przeprowadzone natychmiast dochodzenia zaprowadziły na ślad profesora w Przeworsku. Prawdopodobnie został on okradziony w jednym z większych miast w Polsce, a złodziej obecnie zgubił portfel. Dochodzenia celem wyjaśnienia tej zagadki w toku.

Dolar 5.20

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5,22 w płaceniu 5,20; dolar złoty w żądaniu 8,92, w płaceniu 8,91; funt angielski w żądaniu 25,90 w płaceniu 25,80; rubel złoty w żądaniu 4,59 w płaceniu 4,57, marka w żądaniu 1,92 w płaceniu 1,91; za 100 franków francuskich w żądaniu 35, w płaceniu 34.90. Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.20.

Zjazd kuratorów szkolnych wypowiedział się
za dalszem utrzymaniem zakazu
należenia młodzieży do klubów sportowych.

WARSZAWA, 19.10 Na ostatnio odbytym zjeździe kuratorów okręgów szkolnych z całej Polski rozważano m. in. sprawy sportu i wychowania fizycznego w szkołach. Zjazd doszedł do przekonania, że wydany przed kilku laty znany zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych winien być w całości utrzymany.

Przyjęto natomiast w ogólnych zarysach projekt stworzenia obok klubów szkolnych także i po kilka klubów międzyszkolnych w większych miastach dla wzmożenia rywalizacji i popularności sportu w szkole.

Naczelne władze sportowe w Polsce przystępują obecnie ponownie do interwenjowania w sprawie reformy zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. I w tym celu przygotowane zostały już odpowiednie memorjały

do władz państwowych, uzasadniające konieczność reformy. Niektóre projekty reformy zakazu mają poważne szanse na ich przeprowadzenie.

—:-:—

Czy dzisiejsza konferencja przyniesie
rozwiązanie zatargu w „Widzewskiej Manufakturze"?

Łódź, 19,10 Jeszcze w środę, gdy w inspektoracie pracy odbywała się konferencja w ogólnych sprawach Widzewskiej Manufaktury nic nie było wiadomo o zatargu, który wybuchł dnia następnego w dziale mechanicznym.

Jak już donosiliśmy dyrekcja fabryki, tłumacząc się brakiem zamówień a w związku z tem słabym ruchem fabryki wymówiła około 150 robotnikom pracę. Cały wydział jednakże, w liczbie około 500 ludzi, stając w obronie redukowanych, zażądał

podziału pracy

tj. zmniejszenia liczby dni pracy, a zatrzymania zagrożonych redukcją. Ponieważ jednak w dziale tym pracuje się tylko 3 do 4 dni w tygodniu, przeto dyrekcja nie widzi dalszych możliwości podziału pracy, bo tydzień pracy doszedłby w tten sposób do dwóch dni i propozycje robotników odrzuciła, utrzymując że nie odstąpi od stanowiska. Wówczas wszyscy robotnicy, solidarnie porzucili wczoraj pracę i kwestja rozstrzygnięcia sporu oparła się

o inspektorat pracy.

Konferencja obu zwaśnionych stron zwołana została do inspektoratu pracy na dziś godzinę 12.

Ponieważ poza wymienioną koncepcją podziału pracy między wszystkich, robotników, aktualne są również sprawy osobowe, przeto pertraktacje porozumiewawcze pójdą w tym kierunku by redukcja nie przybrała ostrej formy co do składu osobowego, rozważona była należycie i umożliwiła zagrożonym redukcją uzyskanie przedtem

ustawowego okresu

do uzyskania potem zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

500 worków kawy brazylijskiej
na powodzian.

Rio de Janeiro, 19,10 Departament do spraw kawy ofiarował towarzystwu polsko- brazylijskiemu na rzecz powodzian

500 worków kawy

Dar ten, wartości przeszło 200 tys. zł. będzie w najbliższym czasie wysłany do Polski.

W trzy godziny po napadzie
bandyci wpadli w ręce policji.

Z Grudziądza donoszą:

Jak już podaliśmy zatrzymano dwóch sprawców napadu rabunkowego na 65-letnią staruszkę Hildę Krumm samotnie mieszkającą przy ul. Chełmińskiej 92 w Grudziądzu, której pod groźbą zastrzelenia zrabowano około 500 zł. Sprawców zatrzymano w nocy w ciągu niespełna 3 godzin po dokonaniu napadu: są nimi Hugon Kuchta, lat 27, zamieszkały w Grudziądzu przy ul. Konarskiego 25, oraz Will Komorowski, lat 22, zamieszkały w Grudziądzu przy ul. Kalinkowej 54-a.

W toku dochodzeń obaj sprawcy przyznali się do udowodnionego im napadu, wskazując

kryjówkę zrabowanych pieniędzy,

które Komrowski schował w ścianie za tynkiem. Pieniędzy odebrano 480 zł., resztę 20 zł. stracili rabusie na zabawie w „Tivoli", dokąd udali się bezpośrednio po napadzie. Obaj bandyci przed napadem na Krummową włamali się tegoż dnia o godz. 20 do mieszkania nauczycielki Czerwińskiej, lecz zostali spłoszeni i nie zdążyli nic zabrać. Ci sami bandyci rok temu u tejże p. Czerwińskiej skradli różną biżuterję,

wartości około 1.000 zł.,

do czego również obecnie się przyznali.

Charakterystyczne jest, że Kuchta pracował w fabryce w Mniszku, zarabiając około 200 zł. miesięcznie. Obaj bandyci, poprzednio już kilkakrotnie karani mimo młodego wieku więzieniem za kradzieże, zostali odstawieni do więzienia karno-śledczego w Grudziądzu.

Wieśniak pobił wierzyciela kijem.
Nieszczęśliwca przeniesiono do szpitala.

PIOTRKÓW 19 października. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych wieś Agnieszków w powiecie piotrkowskim stała się terenem krwawej bójki zakończonej smutnym epilogiem.

40-letni sklepikarz Otto Akerman nie mogąc odebrać pożyczonych Anastazemu Kochowi pieniędzy udał się do dłużnika po odbiór pieniędzy, tłomacząc się brakiem gotówki. Doszło do sprzeczki w czasie której Koch pobił wierzyciela grubym kołkiem. Otto Akerman odniósł szereg ran głowy oraz wstrząs mózgu. Rannego sklepikarza przewieziono na kurację do szpitala.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia Anastazy Koch został aresztowany i osadzony w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Stan przebywającego w szpitalu Akermana jest beznadziejny.

Dyszel w szprychach koła.
Awantura na Szosie Pabjanickiej.

ŁÓDŹ, 19 października. Krwawy wypadek wydarzył się ubiegłej nocy na szosie Pabjanickiej pod Łodzią. Jeden ze zdążających na targ do Łodzi woźniców wjechał drugiemu dyszlem pomiędzy szprychy koła, które rozsypało się.

Wypadek ten stał się przyczyną bójki, w czasie której poszkodowany woźnica orczykiem uderzył przeciwnika w głowę, a gdy ten nieprzytomny upadł na ziemię, winny, podciąwszy konie, zbiegł.

Rannym okazał się niejaki 25-letni Bolesław Wilkowski, zamieszkały we wsi Żytno, powiatu radomszczańskiego. Wezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego stwierdził u Wilkowskiego wstrząs mózgu. Po udzieleniu pierwszej pomocy Wilkowski przewieziony został do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Sprawcy poranienia woźnicy poszukuje policja.

Pierwszy przymrozek.
Stan pogody w Łodzi.

Łódź 19 października. W dniu dzisiejszym, o godzinie 8 rano temperatura wynosiła 1 stopień powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 0,4 stopnie powyżej zera.)

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 745,3 milimetra. Tendencja barometryczna — nierównomierny spadek ciśnienia.

Wiatry południowe z szybkością do 5 metrów na sekundę.

W ciągu dnia dzisiejszego pochmurno z przejaśnieniami. Miejscami przelotny deszcz.

Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Akademja żałobna
ku czci króla Aleksandra I.

W dniu dzisiejszym staraniem Stowarzyszenia Polsko- Jugosłowiańskiego w Łodzi, odbędzie się Uroczysta Akademja Żałobna ku czci Aleksandra I, króla Jugosławji, w sali Rady Miejskiej o godz. 19.

SPIS POBOROWYCH ROCZNIKA 1914

KTO MA SIĘ STAWIĆ JUTRO?

Jutro (w sobotę) dnia 20 bm. winni się stawić w lokalu Wydziału Wojskowo - Policyjnego Zarządu m. Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 163 mężczyźni rocznika 1914 zamieszkali na terenie 3 Komisarjatu PP., których nazwiska rozpoczynają się na litery: S i Sz, oraz zamieszkali na terenie 9 Komisarjatu PP na litery S, Sz. T, U, W. Ż. Ż. Ż.

Spis odbywa się od godz. 8 do 15 (w soboty od 8 do 13.30).

DLA ZDROWIA JEDYNIE TO, CO NAJLEPSZE! → COKOLWIEK DROŻSZE — WIELOKROTNIE LEPSZE! OLA PREZERWATYWY

Zdarzenia i wypadki
ubiegłej doby.

(—) W pogrzebie króla Aleksandra wzięło udział przeszło 300 000 osób. O godz. 8-ej rano odbyło się w soborze uroczyste nabożeństwo żałobne, odprawione przez patrjarchę Barnabę.

O godz. 9 rano kondukt żałobny wyruszył z soboru na dworzec kolejowy, skąd trumna ze zwłokami królewskiemi odjechała do odległego o 80 klm. od Białogrodu Opienac, gdzie znajduje się mauzoleum królewskie, w którem złożono na wieczny spoczynek zwłoki króla Aleksandra.

Przed konduktem żałobnym niesiono krzyż następnie postępowały oddziały wojskowe gwardji królewskiej i marynarki, za nimi oddziały wojsk cudzoziemskich, specjalnie przybyłych na pogrzeb, mianowicie: francuskiej piechoty i marynarki, angielskiej marynarki, oddziały rumuńskie, czechosłowackie, greckie, tureckie i wreszcie jugosłowiańskie.

Dalej na 21 ciężarowych autach wieziono wieńce, które złożone były w ciągu ostatnich dni na trumnie króla. Skolei szły oddziały sokołów. Za duchowieństwem niesiono koronę, szablę i berło królewskie, a potem na lawecie wieziono trumnę króla Aleksandra, okrytą sztandarem jugosłowiańskim.

Za trumną postępowali: król Piotr II w ubraniu sokoła jugosłowiańskiego z królową Marją jugosłowiańską, członkowie rodziny królewskiej, prezydent republiki francuskiej, Lebrun, obok niego król Karol rumuński, król Borys, książęta krwi oraz delegaci prezydentów, królów i rządów. W delegacji tej postępował również gen. Wieniawa - Długoszowski, za nimi szli przedstawiciele rozmaitych państw, następnie korpus dyplomatyczny, rząd jugosłowiański in corpore, przedstawiciele skupczyny i senatu jugosłowiańskiego, szereg delegacyj poszczególnych instytucyj, stowarzyszeń jugosłowiańskich i zagranicznych oraz tłumy publiczności.

O godz. 13 zwłoki królewskie odjechały z Białogrodu do Opienac.

Zebrana tłumnie publiczność, na widok ukazującej się lawety ze zwłokami króla, padała na kolana.

O godz. 13.30 trumna spoczęła w mauzoleum obok trumny Piotra I.

Podczas pogrzebu ożywioną rozmowę prowadził marsz. Petain z premjerem Prus Goeringiem.

(—) Przywódcy spisku na króla Aleksandra, dr Pawelicz i Kramer - Kwaternik, zostali aresztowani na polecenie policji francuskiej w Turynie przez policję włoską.

(—) Wczoraj o godz. 10 rano trumnę ze zwłokami Poincarego przewieziono z kościoła St. Honore d'Eylau do Panteonu, gdzie dziś i jutro ludność Paryża ma możność złożyć ostatni hołd wielkiemu Francuzowi.

(—) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt obniżki opłat paszportowych do 30 zł. za miesiąc. Projekt ten odesłano do zaopinjowania do Ministerstwa Skarbu, które jednak stanowczo sprzeciwia się tak radykalnej obniżce opłat ze względów walutowych.

(—) Rada okręgowa Unji Z. Z. P. U. powzięła uchwałę, że wobec zapowiedzi wprowadzenia opłat w szkołach powszechnych i obniżenia lat nauczania, łączy się z akcją wszczętą przez organizacje nauczycielskie o zachowanie powszechności i bezpłatności szkoły.

(—) Strajk 1200 chałupników w Brzeznach został zlikwidowany.

Porto za przesyłkę pocztą 5 groszy!

Trzydziesta czwarta seria nagród
za uważne czytanie

Słowo z umyślnym błędem (cyfrą) na 4 stronie wyciąć i zachować.

Co tydzień 11 nagród!

(Adres nadawcy na odwrocie koperty) Władze pocztowe zawiadomiły nas, że Ministerstwo zezwoliło na ulgową opłatę W WYSOKOŚCI 5 GROSZY kopert otwartych, jeżeli będą zawierały nakleione wycinki BEZ DOPISKÓW. Czytelnicy nasi mogą więc odtąd przesyłać koperty z wycinkami bez dopisków koperty.

SZCZĘŚLIWI ZDOBYWCY NAGRÓD
za uważne czytanie trzydziestej trzeciej serji

Nagrody trzydziestej trzeciej serji za uważne czytanie przypadły w udziale następującym Czytelnikom:

PIERWSZĄ NAGRODĘ W KWOCIE 25 ZŁOTYCH otrzymał p. Alojzy Pietras Łódź Plac Kościelny 8 m. 10

DRUGĄ NAGRODĘ W KWOCIE 20 ZŁOTYCH otrzymała p. Teodozja Bocheńska Łódź, ul. Dąbrowska 41, m. 27.

TRZECIĄ NAGRODĘ W KWOCIE 15 ZŁOTYCH otrzymała p. Jadwiga Hernik Łódź, Żwirki 28.

CZWARTĄ NAGRODĘ W KWOCIE 5 ZŁOTYCH otrzymała p. Henryka Kaczmarkówna Pabjanice, Fabryczna 37.

PIĄTĄ NAGRODĘ W KWOCIE 5 ZŁOTYCH otrzymała p. Halina Sobocińska, Łódź, ul. Św. Jerzego 10.

SZÓSTĄ NAGRODĘ W KWOCIE 5 ZŁOTYCH otrzymała p. Genowefa Poros Łódź, Rzgowska 35.

SIÓDMĄ NAGRODĘ W KWOCIE 5 ZŁOTYCH otrzymał p. Alojzy Sowiński Zgierz, ul. Czerwona 6.

ÓSMĄ NAGRODĘ W KWOCIE 5 ZŁOTYCH otrzymała p. Irena Prasnowska Łódź Słowiańska 20.

DZIEWIĄTĄ NAGRODĘ W KWOCIE 5 ZŁOTYCH otrzymał p. Stanisław Przybysz Ozorków, Żeromskiego 5.

DZIESIĄTĄ NAGRODĘ W KWOCIE 5 ZŁOTYCH otrzymała p. Zygfryda Podstawska Łódź, ks. Bandurskiego 21.

JEDENASTĄ NAGRODĘ W KWOCIE 5 ZŁOTYCH otrzymała p. Helena Dobrzańska Ruda Pabjanicka, Łączna 20.

(Cyfry ukryte były w następujących słowach: Dowc1pny, Desper2cki. W3rszawy, 1ek4rzy, wieczo5em, świad6ctwo, Sza7a...kie).

Po odbiór nagród zgłaszać się należy do administracji przy ulicy Żwirki nr. 2 lub filji przy ulicy Piotrkowskiej 11 w godzinach od 17 do 19 wieczorem.

Bezrobotny pod samochodem.
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 19 października. Wczoraj o godzinie 10 wieczór przy zbiegu ulic Południowej i Piotrkowskiej najechana przez samochód odniosła ogólne obrażenia ciała 21-letnia Marjem Sztajer, zamieszkała przy ul. P.O.W. 22. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ofiarę wypadku na kurację do szpitala.

* * *

Na ulicy Rzgowskiej będąc pijanym uległ atakowi epilepsji 52-letni Józef Tuma, robotnik zamieszkały przy ulicy Odyńca 10. Tuma w czasie ataku upadł na ziemię i okaleczył sobie dotkliwie głowę. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia ratunkowego.

* * *

Na ulicy Tuszyńskiej w bójce został pokłuty nożem 26-letni Karol Rataiski, niewiadomego miejsca zamieszkania. Rataiski odniósł rany kłute brzucha. Poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

* * *

Na ulicy Brzezińskiej najechany wozem odniósł zmiażdżenie prawej dłoni Franciszek Chojnacki, zamieszkały w Rzgowie. Ofiarze wypadku udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

* * *

Dziś, o godzinie 7 rano na ulicy 11-go Listopada został najechany przez samochód 18-letni Stanisław Skotulski, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Krakowskiej 8. Skotulski odniósł ogólne ciężkie obrażenia ciała. Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ofiarę wypadku, w stanie próżnym do szpitala miejskiego św. Józefa przy ulicy Drewnowskiej.

—!O!—

ŻYCIE PABJANIC.
Praca w Zrzeszeniu b. działaczy niepodległościowych.

Na terenie Pabjanic istnieje Zrzeszenie byłych działaczy niepodległościowych, które cicho, bez rozgłosu i jaskrawej reklamy prowadzi pracę wewnątrz organizacji. Zrzeszenie skupia wszystkich tych ludzi, którzy jeszcze przed wybuchem wojny w 1914 roku prowadzili w społeczeństwie pracę woli nościową, budzili ducha narodowego wśród braci robotniczej i to w najcięższym okresie bytu narodu, przypominali społeczeństwu, że było niegdyś narodem wolnym i niezależnym.

W każdą niedzielę odbywają się w zrzeszeniu pogadanki aktualne, celem których jest zapoznanie członków i uświadamianie ich o obecnej sytuacji kraju i życiu państwowem. Po referatach mają miejsce dyskusje, stojące na wysokim poziomie i dowodzące o dużem wyrobieniu członków.

Referaty wygłoszone zostały przez pp. Klimaszewskiego J. i Koziarę J. na tematy kryzysu ob. ustroju. W referatach przedstawione zostały przyczyny obecnego kryzysu, powodującego nędzę szerokich warstw społeczeństwa, a który jest kryzysem złego ustroju społecznego.

Praca oświatowa, społeczna i organizacyjna w zrzeszeniu rozwija się pomyślnie, a pracy tej przyświeca jeden cel: „Wszystko dla Ojczyzny".

ŻYCIE ZGIERZA.

KRADZIEŻ DRZEWA.

Mieszkańcy Głowna przeżywają jak i wszyscy, biedę. Aby ogrzać swoje mieszkania i poczynić jakieś zapasy opału gromadnie udawali się do pobliskich lasów po drzewo. Tak też było i w majątku Kalinów. Administrator nie chcąc ponieść 100 proc. straty zarządził oczyszczanie lasu. Chętni do tej pracy obrywali z drzew suche gałęzie i dzielili je na 2 części: jedną dawali do dworu, drugą brali sobie. Karasiewicz, Walak i małoletnia Dworakowska nie przyłączyli się do grupy oczyszczających, lecz sami na własny rachunek poczęli "oczyszczać" las. Nazrywali już dość pokaźne stosy oszacowane przez administratora majątku po 5 zł., gdy zoczył ich gajowy, na widok którego wzięli nogi za pas. Gajowy jednak poznał ich i zrobił doniesienie. W rezultacie sprawa oparła się o Sąd Grodzki w Zgierzu, który skazał obu mężczyzn na 5 zł. grzywny i zwrot 10 zł. jako podwójnej wartości drzewa, małoletnią dziewczynę zaś uniewinnił.

NIEBEZPIECZNI ZŁODZIEJE.

Do mieszkania Roberta Alberta w Kudrowicach pod Pabjanicami zakradli się w nocy złodzieje i po steroryzowaniu domowników skradli różnego rodzaju garderobę oraz kosztowności i zbiegli w niewiadomym kierunku. Powiadomiona o kradzieży policja puściła się w pościg za złodziejami, których wkrótce

schwytano.

Złodziejami okazali się notowani w kartotekach przestępcy, Alfons Hettich, lat 23, mieszkaniec wsi Wiskitno oraz niejaki Stachurski.

W dniu onegdajszym Sąd Grodzki w Pabjanicach rozpatrywał powyższą sprawę i w rezultacie skazał Hetticha wyrokiem zaocznym, bowiem wymieniony przebywa obecnie w więzieniu w Białymstoku, na 3 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Drugiego uczestnika napadu, Stachurskiego wyłączono ze sprawy do czasu uzyskania wyników ponownego śledztwa.

SUMERA Franciszek, ul. Szopena 3, zgubił kwit kaucyjny nr. 70100 z dnia 18.4. 1931 r. na zł. 15. wyd. w Elektrowni Łódzkiej.

Dr. med. L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i płciowych
CEGIELNIANA 15, Tel. 149-07.
Przyjmuje od godz. 8 — 11 i od 4 — 8 w niedziele i święta od godz. 9 — 1.
CENY LECZNICOWE.

Dr. Z. HENRYKOWSKI
Choroby skórne, weneryczne i płciowe przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 86. tel. 143-63
przyjmuje od 8—11 i od 6—9 wiecz., w niedziele i święta od 9—1 popoł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Lecznica Piotrkowska 294
Telefon 122-89.
przy przystanku tramwaj Pabjanickich
3 razy dziennie przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
otwarta od 11-ej rano do 8-ej wiecz.
Porada 3 złote.

Dr. med. M. FELDMAN
akuszer - ginekolog
przeprowadził się na ul.
Kilińskiego 113 (Nawrot 41)
Telefon 155-77.

Dr med.
KLARA MARGOLIS
Gabinet fizykalnego leczenia.
(Kwarc, Djatermia, Elektroterapja i t. p.)
Piotrkowska 113, tel. 165-17.
Przejmuje od g. 10 — 1 i od 3 — 7 w.

Dr. med.
S. KRYNSKA
Choroby skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34, Tel. 146-10
przyjmuje od 11—1 i od 3—4 popoł.

Dr. med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 213-66.
Przyjm. godz. od 10—12 i od 5—8 po poł.

Dr. med. Henryk Ziomkowski
Spec. chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.
6 go Sierpnia 2, telefon 118-33
przyjmuje od 9 — 12, 2 — 4 i od 8 — 9 wiecz., w niedzielę i święta od 10 — 1 popoł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezamożnych ceny lecznicze.

Dr. Med.
M. KLACZKO
Chor uszu, nosa, gardła i krtani
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
Przyjmuje 12 — 2 od 5 — 8 po poł.
Ceny lecznicowe.

Lecznica i Gabinet Dentystyczny **„OMEGA"**
GŁÓWNA 9, telefon 142-42.
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Analizy lekarskie, zastrzyki Rentgen, lampa kwarcowa
STACJA ZAPOBIEGAWCZA
czynna całą dobę. PORADA 3 zł.

Dr. Med. Niewiażski
ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. (Porady seksualne)
Przyjmuje od 8 do 11 i od 5 do 9 pp.
W niedziele i święta od 9—1 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel. 185-49.
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz.
w niedziele święta od 10 — 12 w poł.
Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

Dr. med. NITECKI
powrócił
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-18
Przyjmuje od 8 — 10 rano i od 5 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.

Dr. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 90, tel. 129-45
Przyjmuje od 8 — 2 i od 5 — 8 wiecz.
w niedziele święta od 8 — 2 po poł.

Doktór TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych skórnych, moczopłciowych.
CEGIELNIANA 4. Tel. 216-90.
przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. W niedziele i święta od 8—1 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór
W. ŁAGUNOWSKI
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Spec. choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie niemocy płciowej. Gabinet Roentgeno-leczniczy.
Przyjmuje od 8,30—10 r. i 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz.
W niedzielę i święta od 10—1. Oddzielna poczekalnia dla pań
Dla nieżamożnych ceny lecznicowe.

Zatwierdzona przez Min. Op. Sp.
Szkoła Kosmetyki przy Instytucie kosmetyki lekarskiej
„MIMAR"
Sienkiewicza 37, tel. 122-09 (dawn. Narutowicza 9) przyjmuje zapisy na nowy kurs. Bezpłatne programy i informacje w kancelarji szkoły od 12 — 1. Ro poczęcie kursów 15 b. m.

Doktór REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie niemocy płciowej.
Południowa 28, tel. 201-93
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 1

Doktór WOŁKOWYSKI
przeprowadził się na ul.
Cegielnianą 11, tel. 238-02.
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od godz. 8—12, od 4—9, w niedziele i święta od 9 — 1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
J. BERLIN
Akuszer-Ginekolog
przeprowadził się z ul. Karola 8
na ul. Nawrot 7 tel. 224 52

HAFCIARKI do wykonywania robót bajorkowych mogą się zgłosić Zakłady Przemysłowe B. Grabski, Łódź, Zakątna 63.

POTRZEBNY podręczny damski do krawiectwa, Piotrkowska 269 m. 3 A. Goldobin.

Niespodzianka dla Czytelników „ECHA"

Wyciąć!

Kupon „Echa"
do CYRKU STANIEWSKICH

(przy ul. ks. Biskupa Bandurskiego 10, (dawniej św. Anny)
100 kroków od ul. Piotrkowskiej.

Kupon uprawnia do otrzymania drugiego **bezpłatnego biletu wstępu** przy kupnie jednego biletu przy kasie i przedstawieniu niniejszego kuponu w dniu daty przy kasie.

Ważny na piątek 19 października o godz. 8.30 wiecz.

Wyciąć!

Zabytki Europy wędrują za ocean.

ZACISZNY PAŁACYK ANNY BOLEYN

ofiarą amerykańskiego snoba.

Londyn, w październiku

W jednej z sal królewskiego pałacu w Windsor znajduje się portret pendzla Holbeina młodszego, wielkiego malarza swojej epoki, który na obrazie tym utrwalił rysy Anny Boleyn (małżonki króla angielskiego Henryka VIII, a matki królowej Elżbiety) ściętej za rzekomą zdradę, ale powszechnie uważanej za ofiarę znanego z niestałości króla. Obraz powyższy często budził podziw spowodu tajemniczego światła, jakiem artysta ozdobił postać Anny Boleyn oraz czaru zagadkowego spojrzenia jej oczu, porównywanego z urokiem słynnej Giodondy Leonarda da Vinci.

W biegu stuleci nie zatarło się w Anglji zainteresowanie dla osobistości Anny Boleyn, której los przedstawia tragiczną mieszaninę triumfu i upadku. Anna Boleyn była pierwotnie —jak wiadomo— damą dworu królowej Katarzyny, pierwszej małżonki króla Henryka VIII. Ten ostatni samowolnie uznał pierwsze swe małżeństwo za nieważne, i pojął za małżonkę Annę Boleyn, koronowaną jako królowę, lecz skazaną na śmierć wkrótce po wydaniu dziecka na świat.

Dom swego czasu ofiarowany Annie Boleyn przez króla i zamieniony w muzeum pamiątek, odwiedzali liczni turyści, zwłaszcza Amerykanie.

Otóż muzeum imienia Anny Boleyn zostało nabyte przez Forda i przewiezione do Detroit, gdzie od bieżącego miesiąca oglądać je można na nowem miejscu.

Przed rokiem Ford, bawiąc w Anglji w towarzystwie syna przypadkowo wstąpił do muzeum pamiątek po Annie Boleyn.

Niewielki pałac—willa raczej— zbudowany w stylu 16 stulecia, a świadczący o wytwornym smaku swego twórcy, szczególnie przypadł do gustu synowi Forda. Król samochodowy zaś okazywał większe zainteresowanie dla zabytków muzeum. Zwłaszcza podziwiał po mistrzowsku wykonaną kopję obrazu Holbeina, zdobiącą dawniejszy salon Anny Boleyn. W sąsiednim pokoju, buduarze, pozostawiono całe urządzenie w stanie nienaruszonym, jak zastano je po tragicznej śmierci królowej. Składało się z małych foteli w stylu francuskim, szezlongu,

stołu z masywnego srebra

i wielu zwierciadeł w złoconych ramach.

W sali jadalnej, ozdobionej freskami na suficie, za witryną znajdowały się trzy pożółkłe kartki dzienników z datą 20 maja 1536 r. Dnia poprzedniego Anna Boleyn zginęła od ręki kata.

W domu tym podobno zausznik króla zastał Annę Boleyn sam na sam z kochankiem, co stało się przyczyną jej śmierci.

Współczesny miedzioryt, wiszący w salonie willi, maluje straszliwy

akt kaźni pięknej grzesznicy.

Dom Anny Boleyn po nabyciu jego przez Forda został rozebrany na części i przewieziony w skrzyniach do Ameryki. Tam, odbudowany według pierwotnego wzoru, z całem swem urządzeniem, będzie dostępny dla publiczności.

Bull.

Ty konia — sąd ciebie!

Ukarany Meksykańczyk.

W Meksyku, znęcanie się nad koniem jest uważane za wielkie przestępstwo. Ostatnio stanął przed sądem pewien Meksykańczyk oskarżony o taką właśnie zbrodnię.

— "Uderzyłeś swego konia

20 razy batem

powiedział mu siędzia. Otrzymasz więc także 20 batów i uważaj się za szczęśliwego, że zwierzę pod twemi batami nie zdechło, bo byłbyś bity tak długo, dopóki nie skonałbyś".

Skazanego rozciągnięto na ławie i natychmiast wykonano wyrok. Gdy Meksykańczyk ryczał z bólu, sędzia rzekł mu na pociechę:

"Widzisz,, że jesteś mniej odważny od konia, bo gdy go biłeś to on nie krzyczał".

—:×:—

Maskarada bandyty.

Udaremniony pościg.

Nawet przysłowiowy bohater amerykańskiego świata przestępczego John Dillinger mógłby się niejednego nauczyć od rumuńskiego bandyty Coroji, który niezwykle zręcznie ucieka przed żandarmami. Niedawno władze stwierdziły iż Coroji ukrywa się w gęstym lesie. Będąc na tropie niebezpiecznego bandyty, policja ze wszystkich stron obsadziła cały las, tak że, zdawało się, iż tym razem złoczyńca

nie ujdzie rąk sprawiedliwości.

Jednak udało mu się wyprowadzić policjantów w pole zapomocą prostego, lecz dowcipnego tricku..

Ścigany przez dłuższy czas przez władze miejscowe, rozbójnik zaopatrzył się w pełny uniform żandarma rumuńskiego, którą to odzież skrzętnie przechowywał w swym plecaku. I oto kiedy pościg zaczął się zbliżać do jego kryjówki pomysłowy bandyta czempredzej włożył na siebie mundur żandarmski i. . . przyłączył się do straży, przyjmując udział w poszukiwaniu

samego siebie.

Maskarada udała się znakomicie, tem bardziej, że zapadła ciemna noc, pod płaszczykiem której pomysłowy złodziej wymknął się. Coroja nie tylko szczęśliwie wydostał się z matni, lecz zdążył zabrać z sobą cenną biżuterję, oszacowaną na 2,000 funtów st.,— łup ostatniego napadu na znanego rumuńskiego jubilera.

J. K.

Skompromitowana para kochanków

usiłowała zastrzelić się w areszcie.

Żandarmerja z Saint Fargeau aresztowała pewną młodą parę kochanków, którzy jechali samochodem, nie mając pozwolenia na jazdę. Byli to: Roger Gallois z Paryża i Magdalena Bourdon z domu Ewald, zamieszkała w Albert (Somme.) Kochankowie spędzili noc w pewnym hotelu i zostali przyłapani przez żandarmów właśnie w chwili, kiedy chcieli opuścić miasto. W nocy, osadzeni w areszcie kochankowie usiłowali

popełnić samobójstwo.

strzelając do siebie nawzajem z rewolweru. Mężczyznę przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Jego kochanka została tylko lekko raniona.

—:O:—

Lenistwo, przypłacone śmiercią.

Robotnik nie doczekał się drugiej operacji.

Moraliści głoszą, że lenistwo jest matką wszystkich nałogów, ale żeby przez ten najgłówniejszy nałóg rozstać się z życiem— tego jeszcze nie słyszano

Obywatel miasteczka Batersi w Anglji, 25 letni Wilhelm Filds w tych dniach stał się literalnie ofiarą swego lenistwa. Bądąc robotnikiem fabrycznym, Filds bardzo często zaniedbywał pracę, a ponieważ odbijało się to na jego kieszeni. postanowił

zaradzić sobie.

Najlepiej byłoby dostać się do szpitala, gdzie można odpoczywać przy wcale niezłym wikcie. Ponieważ był z natury człowiekiem niezwykłego zdrowia, więc nie udawało mu się zachorować. Wówczas Filds wpadł na genjalny pomysł połknięcia igiełek i agrafek, aby go zabrano czemprędzej do szpitala. Rzeczywiście robotnik dopiął swego celu i został niezwłocznie umieszczony w klinice, gdzie przeprowadzona operacja

uratowała mu życie.

Pobyt w lecznicy na tyle przypadł mu do gustu że po wyzdrowieniu postanowił wrócić do szpitala. Tym razem Filds wziął się na inny sposób "oszukania" lekarzy mianowicie: użył na przekąskę nie igiełek, lecz

włosia końskiego.

Powtórny eksperyment okazał się śmiertelnym, i leniwy robotnik zginął z własnej winy.

J. K.

„Próba papryki".

Wszyscy zawodnicy leżą w szpitalu.

W pewnej węgierskiej wsi, wpobliżu czechosłowackiej granicy, zorganizowali chłopi po skończeniu targu t. zw. „próbę papryki". Polegała ona na tem, że jeden z wesołych biesiadników wyzwał drugiego do zawodów

w jedzeniu papryki.

Kto potrafi zjeść największą ilość zielonej papryki, temu wolno będzie na najbliższym targu wybrać spośród bydła uczestników zawodów najpiękniejsze ciele.

W zawodach wzięło udział 9 chłopów którzy zaczęli na wyścigi jeść zielone strączki papryki i

zapijać je tokajem.

A ponieważ żaden z nich nie chciał dać za wygraną, raczyli się papryką i winem, tak długo, aż wszyscy runęli z krzeseł na podłogę. Nietylko z tej przyczyny, że byli pijani, lecz również spowodu ciężkiego zatrucia.

Nieprzytomnych uczestników zawodów odwieziono do najbliższego szpitala, gdzie zastosowano sztuczne wypróżnienie żołądka Okazało się, że jeden z chłopów zjadł 43 strączki paryki. Jak donoszą węgierskie dzienniki chłopi wracają powoli do zdrowia . każdy z nich będzie musiał teraz sprzedać swoje najpiękniejsze ciele ażeby pokryć koszty leczenia.

—:O:—

OBCASY GUMOWE BERSON są bezgranicznie trwałe

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY...

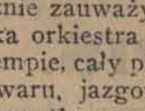

Czy Twoje środowisko zawodowe już się opodatkowało na rzecz powodzian?

Piotr Florjański

JEGO KRÓLEWSKA MOŚĆ PIENIĄDZ

22 POWIEŚĆ

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Bolek Urban student leśnictwa zaręczył się potajemnie z Zulą Izdorską, córką zubożałej hrabiny, która nie straciła jednak swej dumy rodowej. Zawiadomiła matkę o swoich zaręczynach. Matka była przerażona. Widząc jednak upór córki i dowiedziawszy się, że Urban ma jeszcze dwa lata studjów przed sobą pozornie ustąpiła. Udała się do swej znajomej Karwiczowej o pomoc Ta wystrała się dla Zuli o posadę sekretarki u bogatej bankierowej londyńskiej p. Wilmate, Polki z pochodzenia.

Piękna Zula została wprowadzona w towarzystwo i wywarła duże wrażenie na sir Thomasie, przyjacielu bankiera.

Udawał, że jest mu obojętną, ale zawsze starał się z nią spotykać.

Do Londynu przyjechał na sezon zabaw wuj Zuli, Stamiński, z kuzynką Ireną. Spotkanie było radosne.

* * *

Zadzwonił telefon. Zula ujęła słuchawkę. Wywiązała się wymiana angielskich zdań, poczem Zula zwróciła się do kuzynki.

Margaret telefonuje z miasta, że przysyła po mnie samochód. Mamy się spotkać w magazynie „Gorringe stores" aby wybrać fanty na loterję Urządzamy zabawę na cele dobroczynne, tak zwane „Charity-Fair".

— Więc uciekam.

— Poczekaj, odwiozę cię.

Zula zadzwoniła na Jane, wydała jej rozkazy tyczące się toalety jaką miała włożyć wieczorem. Irka pudrowała się przed lustrem, poczem obie wyszły z willi i wsiadły do oczekującego już samochodu. Szofer zatrzasnął drzwiczki i ruszył

— Role się zmieniły, w Warszawie ja ciebie woziłam, tutaj. ty mnie — zauważyła Irka.

— Cudzym samochodem.

— Sądzę, że wkrótce mogłabyś mieć swój..

— A to jakim sposobem?

— Tym zwykłym, zamążpójściem. Łatwiej tu, niż w Polsce o bogatego męża. Zula roześmiała się i zmieniła temat rozmowy.

— Gdzie mam cię odwieźć?

— Pojadę z tobą do „Gorringe Stores" mam też sprawunki do załatwienia.

Kuzynki rozstały się w olbrzymim gmachu magazynu. Każda poszła w swoją stronę, znikając wśród jazgotliwego mrowiska ludzkiego zapełniającego po brzegi wszystkie oddziały bazaru. Zula lubiła przesuwać się przez jego galerje oglądając stosy różnorodnych towarów. Znalazła Margaret w umówionem miejscu. Pertraktowała z jednym z dyrektorów w celu otrzymania rabatu Gdy doszło do porozumienia, zwróciła się do Zuli i wytłumaczyła jej jasno i dobitnie o co chodzi.

— Ty wybierzesz drobne fanty, ja zaś kosztowniejsze.

Za godzinę spotkamy się w „tea — room" na najwyższem piętrze. A tymczasem każda z nas robi swoje

Zula pognała do oddziałów jakie jej były przeznaczone. Wybieranie biblotów i fatałaszek bawiło ją. Spotkała znajomych. zamieniła z nimi kilka słów. Sztywna powierzchowność Anglików dawno przestała ją razić, przyzwyczaiła się do ich sposobu bycia.

— Gdzie pani spędza wieczór? — spytał Jack Milfred.

— U Auslinów.

— Ja również. Czy mogę liczyć na tango? — Żałuję już obiecane.

— Nie mam szczęścia,

— Powetujemy to sobie innym razem.

Zalotne spojrzenie błękitnych oczu, było pożegnaniem, Zula spieszyła dalej.

— Jakże ci się udało? — spytała Margaret, gdy zasiadły przy stoliku w zaludnionych salach „tea-roomu".

— Doskonale, wszystko załatwione, fanty śliczne, będziesz zadowolona. Sama zrujnuję się na tej loterji, chciałabym dużo wygrać.

— William twierdzi, że „Charity-Fair" to wykorzystanie chciwości. snobizmu i naiwności ludzkiej, ale to przecież na dobry cel. Przy tem ja się doskonale bawię. Loterja ma zawsze największe powodzenie. Hazard każdego pociąga. Rozchwytują bilety w nadziei wygrania wielkiego losu. W tym roku to samochód, może która z nas go wygra. Wszyscy znajomi zarzekają się, że nie przyjdą na „Charity-Fair" bo to nudne. a potem nikogo nie brak i bawią się tak dobrze jak Filip i Jim. Czy u was także urządzają tego rodzaju zabawy?

— Tak, ale na mniejsza skalę i nie takie luksusowe.

— Na przyszły rok przeniesiemy się może do Warszawy. William stara się, aby go tam wysłano. Ja również cieszyłabym się. Lubię poznawać nowe kraje i nowych ludzi, Polskę wprawdzie znam, ale tylko przelotnie.

Młoda kobieta szczebiotała zbiegając z tematu na temat, jak ptaszek skacze z gałązki na gałąź, lecz Zula słuchała ją chętnie. ujęta, urokiem jej prostoty. Nagle spojrzała na zegarek i spiesznie wypiła herbatę.

— Muszę wracać, mam jeszcze mnóstwo spraw do załatwienia.

— Ja również. Ciocia kazała mi być w domu o szóstej.

* * *

Ogród botaniczny w Regents Park przedstawia dziś widok niezwykły. Barwi się wszystkiemi kolorami tęczy. Lśni złotem, srebrem, połyskiem brylantu na szmaragdowem tle trawników w cieniu niebotycznych, wielowiekowych debów i jesionów.

Wzdłuż szerokiej, głównej alei wznoszą się setki kiosków, jaskrawo przystrojonych fantastycznemi ozdobami, tonące w potokach kwiatów, prawdziwych i sztucznych.. Przypomina to dekoracje olbrzymiej sceny teatralnej. Tu jakiś łabędź ogromny zdaje się płynąć na modrej toni dachu. Tam półksiężyc pod gwiazdą zdobi szczyt tureckiego kiosku. Potężny lew wypchany świeci szklannemi, drapieżnemi oczami przy indyjskim namiocie. Zgrabne marjonetki tańczą przy dźwiękach pozytywki. Lukrowana wieża z pierników i marcepanu jest godłem kiosku z cukierkami. Biały niedźwiedź wspięty na tylnich łapach zaprasza gości do przybytku zabawek. Nie brak i tajemniczej groty wróżbisty, nad którą potworna sowa rozpościera swe skrzydła, ani alegorycznych postaci różnych bogów i bogiń z Olimpu, wśród których Bachus zajmuje zaszczytne miejsce. Niema granic w wybrykach fantazji gdy chodzi o reklamę, a „Charity-Fair" porusza wszystkie struny słabostek ludzkich Pod płaszczykiem filantropijnego celu, ileż to się kryje różnych spraw i sprawek osobistych..

Panie, przedstawicielki wszystkich sfer towarzyskich pragną prześcignąć jedna drugą w pomysłowości kiosków w których będą królować w pysznych toaletach. starając się przysporzyć jak najwięcej grosza dla „tych biednych sierot". Rzesza kupiecka hojna jest „dla biednych sierot". Chętnie udziela rabatu na towary, artystycznie stroi kioski i bacznie pilnuje, aby nie pominięto wzmianki o jej firmie w jutrzejszej prasie.

Miło wyróżnić się wspaniałomyślną ofiarą na tak wzniosły cel, złożoną w białą dłoń księżnej, hrabiny, lady, lub ślicznej miss i ujrzeć na jej ustach czarujących wdzięczny uśmiech — myśli niejeden nowo-bogacki.

Niektórzy szukają tu zadowolenia próżności, inni interesu i wreszcie bawią się wszyscy, wielcy i mali, patrycjusze i plebs, jak to słusznie zauważyła Margaret. Murzyńska orkiestra rżnie w rozszalałem tempie, cały plac rozbrzmiewa echem gwaru, jazgotu, śmiechów rozbawionego tłumu.

W biało-purpurowym domku pod godłem Fortuny pani Wilmate. Margaret, Zula i Irka sprzedają bilety na loterję. Ich kiosk jest, stale oblegany, ledwie można się doń przecisnąć.

Filip i Jim w gronie rówieśników biorą też udział w ogólnem zamieszaniu. Młodociane ich twarzyczki świecą ożywieniem, oczy iskrzą się werwą. Dziadek sypnął im garść drobniaków i wodzi ich po kioskach.

Dowcipy i żarty wraz z gotówką płyną jak z rogu obfitości. Nikt nie opuści kiosku, aby nie zamienić z paniami kilka wesołych słówek. Czarnowłosa Irka w toalecie koloru wiśni cieszy się powodzeniem. Piękność jej budzi podziw. pociąga męskie spojrzenia. Niektóre źrenice płoną ogniem zachwytu.. Lecz Margaret i Zula mają również swych admiratorów. Zawiązują się przelotne flirciki pada niejeden komplement i znów przesuwa się nowa fala znajomych i nieznajomych.

(d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Komisarz rządu na m. st. Warszawę wydał kategoryczne polecenie starostom grodzkim oraz komendantowi P. P. na m. stoł. Warszawę dopilnowania oczyszczania murów domów i parkanów stolicy z ogłoszeń, rozplakatowanych wbrew wyraźnemu brzmieniu rozporządzenia komisarza rządu z dnia 20 sierpnia 1929 r. oraz dopilnowania ścisłego przestrzegania na przyszłość powyższego rozporządzenia porządkowego. Należy nadmienić, że w myśl rozporządzenia komisarza rządu, plakatowanie ogłoszeń, obwieszczeń, wezwań itp. dozwolone jest jedynie na słupach i tablicach na ten cel przeznaczonych.

* * *

Dyrekcja Teatru Ateneum idzie wyraźnie po linji Teatru Popularnego, przeznaczonego dla najszerszych mas. Wskazują na to ceny biletów znacznie niższe, niż w innych teatrach. Wskazuje na to przedewszystkiem repertuar, jaki wybrano na otwarcie tego teatru. Codziennie daje Teatr Ateneum dwa przedstawienia: jedno o 6-ej popoł., drugie o 8.30 wieczorem. Na popołudniowy spektakl wybrano stary wodewil „Ułani ks. Józefa", na którym publiczność bawiła się znakomicie z niewybrednych, naiwnych kawałów i oklaskiwała przy otwartej kurtynie poszczególnych aktorów. Wieczorem dano melodramat Bissona „Pani X". Ta sztuka, która już przed laty kilkudziesięciu wyciskała łzy z oczu widowni, obfituje w momenty wstrząsające i sensacyjne. W roli tytułowej — Irena Solska.

* * *

Spekulanci stołeczni wynaleźli sobie nowe źródło zarobku. Mieszkańcy Warszawy zauważyli od pewnego czasu, że ceny cytryn, które należą do artykułów pierwszej potrzeby, zaczęły się gwałtownie podnosić. Zwyżka ta waha się w granicach do 50 proc. Zbadaniem tej nieuzasadnionej zwyżki cen zajęły się już władze. Dotychczasowe badania dały sensacyjne wyniki. Okazuje się bowiem, że źródła podrożenia ceny cytryn tkwią w tendencjach spekulacyjnych. Należy więc przez pewien czas ograniczyć zakupy cytryn, szczególnie zakupy hurtowe, gdyż w najbliższych dniach wydane będą zarządzenia, które położą kres nieuczciwej spekulacji i ustalą godziwe ceny tego artykułu. Władze zapowiadają, że walka ze spekulacją w tej dziedzinie będzie przeprowadzona z całą bezwzględnością.

WYCIECZKI P.B.P. „ORBIS"

WROCŁAW-TRZEBNICA 27-31-X- r. b.

BERLIN-DREZNO 3-7-XI- r. b.
Przejazd. paszport, wiza **od zł. 65.**

MOSKWA, LENINGRAD, CHARKOW, KIJOW. 25/X—10/XI r. b
Przejazd, utrzymanie, hotele, wiza zwiedzanie, **od zł. 194.**

Ulgowe, grupowe przejazdy do **Ziemi Świętej, Francji, Belgji i Anglji.**

Ulgowe indywidualne paszporty do **AUSTRJI, JUGOSŁAWJI, BUŁGARJI, SZWECJI i ESTONJI.**

Informacyj udziela i zapisy przyjmuje „ORBIS" Piotrkowska 65, tel. 101-01 i 101-20

KRATECZKI.

Co ma teraz Materas?

Sztuki w domu.

Życie przynosi smutne niespodzianki najmilszym nawet ludziom. Zdawałoby się, że bezrobocie dotyczy tylko posady a tymczasem okazuje się, że istnieją specjalne kategorje bezrobocia, m. in. bezrobocie karciane. To jest bardzo smutne bezrobocie. Byli ludzie, którzy całe życie grali w „telefona", pockera itp. Grali, wygrywali, żyli, dobrze im się powodziło i nagle tragedja: bridż. Nie wszystkie karciane głowy potrafiły przystosować się do tej podobno trudnej gry i odrazu ci wszyscy, którzy pół życia spędzili przy zielonym stoliku, znaleźli się poza nawiasem karcianego społeczeństwa.

Z niepewną miną wchodzą w progi „salonów", tak dawniej upragnieni i pożądani.

— Dzieńdobry panu, panie Słowiczek! Jak się panu powodzi? Zagramy w bridża?

— Jabym chętnie, ale widzi pan, nie mogę się jakoś nauczyć, człowiek przyzwyczaił się przez całe życie do „telefona", więc teraz...

— Ach, tak! Pan nie gra? Bardzo przepraszam... zaraz wrócę, tylko zorganizuję partję, bo już przyszedł Kotek i Katz...

I były „telefonista" pozostaje sam, przez wszystkich wzgardzony, przez wszystkich zlekceważony, bez partnerów, bez salonów, bez zielonego stolika. W klubach niema dla nich kart, ani stolików, czasem tylko, w jakimś prywatnym kąciku zejdzie się ich kilku i smętnie omawiają minione czasy wspaniałości telefona, winta, pockera czy mahjonga.

Pogawędzą ci „byli karciarze", powzdychają trochę na ten i ów temat, porzypomną sobie ciekawsze sytuacje.

Snują się ci ludzie, jak duchy przeszłości w podrzędniejszych cukierniach, narzekając na racjonalizację życia karcianego, w którem bridż wyeliminował całkowicie wszelkie inne gry, nawet w szkołach. Gdzież do pomyślenia gra w karty na ostatniej ławce, wśród młodocianych miłośników kartografstwa, kiedy do bridża potrzeba aż czterech partnerów, a żaden szanujący się sztubak nie będzie dzisiaj grał w durnia, świnkę czy wojnę.

Słowem, oddajemy dzisiaj ostatnią posługę ostatnim mohikanom kartografstwa. Niechaj spoczywają w spokoju i mile wspominają rozgrywki w „66".

MIŁOŚĆ.

Józef Mroszek z ulicy Brzezińskiej ma serce niezmiernie czułe tak na ludzką niedolę, jak i na niewieście wdzięki. Ponieważ jednak gusta są różne, więc nie dziwmy się, że Mroszek doznał nagłego wstrząsu serca, gdy któregoś dnia przyglądał się pokazom podwórzowych sztukmistrzów, wśród których skomplikowane czynności połykania ostrych noży i zwojów ognia wykonywała Antonina Materas.

Zgrabna była, bo zgrabna, tego nawet najzaciętszy wróg Materasówny nie zakwestjonuje. Noże łykała, jakby serdelki, ogień jakby wino, a Józio stał w oknie patrzał, podziwiał i radował się że ona, jedyna, wybrana, ku której zapałał nagłym a silnym afektem potrafi robić to, czego nawet kto inny za sto złotych nie potrafi zrobić.

Po pokazach, gdy trupa „artystów" opuszczała podwórze, Józio zbliżył się do Materasówny, dał jej piątaka i zaczął szeptać o swej miłości.

— Czemu nie, można, aczkolwiek panna jestem, ale z lepszym gościem zawsze chętnie zagadki rozwiązywać mogę.

Rozwiązywanie tych zagadek trwało jednak krótko. Zaraz po pierwszej wizycie Józio stwierdził, że wraz z ukochaną wyszedł z jego mieszkania portfel zawierający dokumenty osobiste oraz 32 złote w żywej gotówce, netto, już po potrąceniu tych dziesięciu, które dał Antosi z rączki do rączki.

Fakt ten ostudził raptownie jego miłość i zameldował o wszystkiem policji, wskutek czego Antosia stanęła wczoraj przed sądem.

Przy składaniu generalji sędzia pyta Antosię:

— Mężatka?

— Nie.

— Wdowa? —

— Nie.

— No, więc jaki stan?

— Błogosławiony.

Z tego powodu zapewne skazana została na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata.

Jerzy Krzecki.

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ WIECZOREM.
RASZYN.

15.45 Koncert orkiestry salonowej Arkadjusza Flato
16.45 Audycja dla chorych
17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: M. Mokrzycka (sopran) i J. Tołkacz (fortepian)
17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Mościcki
18.00 Wiadomości rolnicze
18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
18.15 Recital skrzypcowy C. Franz
18.45 Z cyklu „Życie i obyczaje zwierząt": „Lew" — dyr. Żabiński
19.00 i 19.30 Muzyka lekka z kaw. „Adria"
19.20 Pogadanka aktualna
19.45 Program na dzień następny
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Jak spędzić święto?
20.05 Pogadankę muzyczną wygłosi K. Stromenger
20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. P. Scheinpfluga
W przerwie: Dziennik wieczorny oraz Jak pracujemy w Polsce?
22.30 Recytacje poezyj. Humor naszych ojców (Balucki, Belmont, Plaskowski, Szober) — recytuje p. T. Frenkiel
22.40 Koncert reklamowy
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 Muzyka lekka z restauracji hotelu „Bristol".

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

18.00 Płyty
18.10 Repertuar teatrów
19.56 Wiadomości sportowe lokalne

SOBOTA, dnia 20 października.
RASZYN.

6.45 Pieśń poranna
6.52 Gimnastyka
7.15 Dziennik poranny
6.50, 7.08 Muzyka z płyt
7.35 Chwilka pan domu
7.40 Zapowiedz programu
7.50 Koncert reklamowy
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.03 Wiadomości meteorologiczne
12.05 Przegląd prasy polskiej
12.10 Koncert zespołu Z. Grossmana
13.00 Dziennik południowy
13.05 Saint - Saens: Karnawał zwierząt — płyty
15.30 Wiadomości o eksporcie polskim
15.35 Przegląd giełdowy
15.45 Nowe nagrania na płytach
16.30 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko dla dzieci p. t. „W kraju kwitnącej wiśni"
17.00 M. Rael: Kwartet smyczkowy F-dur w wykonaniu warszawskiego kwartetu
17.30 Arje i pieśni w wykonaniu E. Bendera
17.50 „Dom i rodzina": „Spinka a małżeństwo — wygł. p. R. Dalborowa
18.00 Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej (z Wilna)
18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
18.15 Koncert chóru estońskiego
18.45 Reportaż: „Co widziałem w Królewcu" — wygł. red. E. Paciorkowski
19.00 Recital śpiewaczy A. Szlemińskiej
19.20 „Góra Kalwarja" — wygł. p. H. Lukrec (z cyklu „Miasta i miasteczka polskie")
19.30 Koncert chóru kozackiego z płyt
19.45 Program na dzień następny
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy w Polsce?
21.00 Recital fortepianowy S. Niedzielskiego
21.45 „Wędrówki po czytelniach" — wygł. p. I. Stępowski (feljeton literacko-społ.)
22.00 Koncert reklamowy
22.15 Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomja"
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05 Teatr Wyobraźni w „Loży Szyderców" „Humor rosyjski"
23.35—24.00 Muzyka salonowa z płyt
24.00—1.00 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis"

ŁÓDŹ jak Raszyn z wyjątkiem:

18.00 Płyty
18.10 Repertuar teatrów
19.56 Wiadomości sportowe lokalne
22.15 Koncert życzeń
23.35—1.00 D. c. koncertu życzeń.

Nie używajmy zagranicznych wód mineralnych i soli przeczyszczających, mając lepsze w Polsce! **WODA GORZKA MORSZYŃSKA i NATURALNA SÓL MORSZYŃSKA** są lekiem w schorzeniach żołądka, jelit, wątroby i nadmiernej otyłości. Do nabycia w aptekach i skład. apt.

Matka czy syn?

Trup z odrąbanemi nogami.

Z Kołomyi donoszą:

Rozpoczął się proces przeciw W. Marukowi i jego matce Zofji, a przebieg tej rozprawy odsłania obrazy jakby żywcem wyjęte z „teatru okropności".

Naczelnik gminy Hawryłak zawiadomił policję w Obertynie, że zastępca wójta Michał Maruk wydalił się z gminy i od paru tygodni nie daje znaku życia. Pierwsze dochodzenia policyjne nie dały

żadnego rezultatu.

Pierwszym śladem, który doprowadził do wykrycia okropnej zbrodni, były zeznania sąsiada Maruka, który zawiadomił policję ,że syn zaginionego wójta groził ojcu śmiercią, bo zalecał się do jego żony. Aby uzyskać pewne informacje, ukrył się post. Hudzianowski w chacie Maruków, którzy między sobą rozmawiali o zbrodni. W ten sposób i na podstawie późniejszego przyznania się domowników odtworzyła policja przebieg zbrodni.

W wigilję Wielkiej Nocy, gdy w innych domach panował nastrój świąteczny, u Maruków, po zwykłej kłótni domowej,

wszyscy się ułożyli do snu.

O północy wstała z łóżka, gdzie spał też wój Maruk, jego żona Zofja i obudziwszy syna, zadała przygotowaną do tego celu „maglownicą" śpiącemu twardo mężowi kilka straszliwych razów w głowę, które

strzaskały czaszkę.

Następnie razem z synem siekierą odcięła nogi od tułowia zwłok.

Z drugiego łóżka patrzyła na wszystko rozszerzonemi ze zgrozy oczyma synowa. Mordercyni z zimną krwią poleciła synowej oczyścić pokój z kałuży krwi, a sama wzięła odrąbane nogi męża na plecy, syn dźwignął tułów i oboje poszli w ciemną noc na odległe o kilometr pole, gdzie zawczasu wykopali dół i tam zakopali zwłoki, poczem natychmiast zasiali na tem miejscu jęczmień. Rano wszyscy troje poszli do cerkwi...

Na rozprawie morderczyni wzięła całą winę na siebie,

chcąc ocalić syna.

Zapytana o motywy podała, że denat ją za życia katował.

Pod koniec rozprawy zaszedł nieoczekiwany zwrot. Wówczas Marukowa oświadczyła, że cofa swe zeznania, i że to nie ona pałką zdruzgotała mężowi czaszkę i poćwiartowała zwłoki, lecz zbrodni dokonał jej syn. Oświadczenie to wywołało konsternację, gdyż Marukowa przez cały czas rozprawy stanowczo całą winę brała na siebie. W dalszym ciągu oskarżona oświadczyła, że syn namówił ją w areszcie w Obertynie, by winę wzięła na siebie, lecz obecnie

nie chce już kłamać

Zarządzono konfrontację jej z synem. Oskarżony, śmiejąc się powiedział: „Matka nie kłamcie, to wyście zamordowali", na co Marukowa zawołała: „Synu powiedz prawdę, chcesz matkę zaprowadzić na szubienicę"? Następnie oskarżona podała, że syn jej zabił wójta w obronie swej matki i z zemsty za to, że ojciec miał stosunki z synową, a zwłoki wyniósł przy pomocy swej żony, a jej synowej, Małanki.

Po oświadczeniu Marukowej, na zgodny wniosek stron, postanowił trybunał przerwać rozprawę, celem wezwania synowej denata Małanki w charakterze świadka. Małankę jednak poważnie obciąża oskarżona Marukowa, a pozatem ma ona prawo

uchylić się od zeznań.

Jak wiadomo, przerwa może trwać najwyżej 2 tygodnie, ponieważ jednak Małanka w najbliższym czasie oczekuje rozwiązania jest prawdopodobnem że rozprawę trzeba będzie odroczyć do następnej kadencji.

Czytelnikom „Echa" bezpłatnie

CZYTELNIKU! Pozwól mi szczerze określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określić kim jesteś, kim być możesz. Poradzić jak żyć i postępować, by zwyciężko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twego losu Loterji Państwowej i wskazać gdzie takowy można nabyć. Napisz imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „ŚWIT" (Wiedza tajemna), autorem wielu prac naukowych. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122627 wybrany przezemnie, padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podaję tylko niektóre: Antoni Szwed, Ząbkowice, gm. Wójków Kościelne 10.000 zł., Eugenja Zauszlicka, Bank Rzemieślniczy, Włocławek, 5.000 zł., Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10.000 zł., Frychel, Katowice, Brunów Wodospady 3. 5.000 zł., Aksiuczycówna Helena, p-ta Hołubicze 5.000 zł., Marjan Łomnicki, Podhajce 5.000 zł., Przyjęcie osobiste cały dzień. Warszawa Redakcja „Świt", Żórawia 47, Psychografolog Szyller Szkolna 3. Ogłoszenie zatrzyma

ANDRE BIRABEAU.

RYSOPIS.

Naturalnie nie było w tem nic złego... Był okres wystawy w „Salonie" samochodów, więc młody Tournero zaproponował jej: „Mąż pani jest zajęty, syn jej nie ma najmniejszego pojęcia o mechanice. Jeżeli wystawa zajmuje panią, z przyjemnością służyć jej będę za przewodnika. Czy dzień jutrzejszy odpowiada pani? Moglibyśmy spotkać się w małej herbaciarni na ul. Antin, zna pani ten lokal?" — Propozycja była rzeczą zupełnie naturalną. Tournero nie wystąpił z nią w tajemnicy, ale w salonie, w obecności kilkunastu osób. Mąż jej znajdował się wpobliżu, syn również... Obaj słyszeć to mogli, a jeżeli nie usłyszeli, to dlatego, że Tournero obniżył głos... Tylko, że mówił ciszej nie spowodu...

Takie znajdowała dla siebie wytłumaczenie pani Gassin, kierując się do małej herbaciarni na ul. Antin. Lecz na myśl tę uśmiechnęła się mimowoli: „Obłudnico!" — rzekła w duchu do siebie. A jednak to kłamstwo wobec siebie samej jeszcze było cnotą! Coprawda posądzała młodego Tournero, że kochał się w niej... i przypuszczała, że w małej herbaciarni zapijać będą herbatę bez pośpiechu... a młodzieniec swym pięknym głosem (miał naprawdę piękny głos o miękkiem „aksamitnem" brzmieniu) będzie mówił o tem i o owem, czyli właściwie tylko o jednem... a może, gdy wybije siódma, przekonają się, że zapomnieli pójść na wystawę... No, tak. Trudno. A gdyby pani Gassin była zupełnie szczera, musiałaby wyznać, iż nietylko pewna była takiego przebiegu sprawy, lecz nawet go pragnęła...

Tylko, że lepiej jest nie precyzować swych myśli. Jest to dogodniejsze i dozwala później na powiedzenie: „Nie wiem wcale, jak się to stało!" A zresztą z chwilą, gdy człowiek zaczyna poruszać ukryte myśli, nigdy niewiadomo, jaka z nich wyłoni się najaw. Chciałoby się myśli różowej i promiennej, a tu zjawia się spoza niej szara i posępna! Gdyby pani Gassin uświadomiła sobie wyraźnie, co nastąpić może po tem miłem „rendez - vous", może przyszłoby jej na myśl jednocześnie, że młody Tournero jest kolegą jej syna, a syn jej ma lat dwadzieścia, ona zaś... Widzicie zatem, do czegoby to doprowadziło.

To też wolała trzymać się myśli nie jasnych i nie badać do gruntu swego radosnego nastroju. Wystarczało jej, że była uśmiechnięta, czuła się lekko, jakby na skrzydłach...

Zjawiła się w małej herbaciarni punktualnie o czwartej. Niewielki lokal był natłoczony. Lawirując pomiędzy stolikami w poszukiwaniu pewnego oblicza zniecierpiała drgnęła.

Bowiem wśród zebranych ujrzała twarz znajomą — ale nie tę, której szukała. Zobaczyła swego syna.

Zawahała się na chwilę. Nie zastanawiała się nad przypadkiem, który tutaj sprowadził Roberta. Namyślała się tylko nad tem co zrobić. Czy zawrócić? Ale może widział ją już, gdy wchodziła? Albo zobaczy ją wychodzącą? Narazie nie patrzył w jej stronę, ale... Zdziwiłby się tylko, gdyby uciekła na jego widok... Herbaciarnia, zresztą, jest lokalem przyzwoitym. Zawsze piła herbatę popołudniu, nie było więc nic dziwnego, że tutaj się znalazła. Uzbroiwszy się w okolicznościowy uśmiech, zbliżyła się do syna.

W tejże chwili Robert odwrócił się do niej plecami, wołając posługaczkę.

— Proszę pani!

Pani Gassin zbliżała się w międzyczasie.

— Czekałem na jedną panią — mówił Robert do kelnerki — ale nie mam czasu czekać dłużej... muszę wyjść... a więc zostawię pani zlecenie dla niej... Mam nadzieję, że pani ją pozna, gdy podam jej rysopis... prawda?... Chodzi o osobę tęgą, trochę przysadzistą... już starszą... z podbródkiem...

Odwrócił się w tym momencie i ujrzał p. Gassin.

— A oto i ona! — zawołał.

— Co takiego? — zdziwiła się p. Gassin.

Kelnerka oddaliła się.

— Jak się masz, mamo? — ciągnął Robert. — Przychodzisz w samą porę. Miałem już wyjść i właśnie chciałem kelnerce zostawić zlecenie dla ciebie...

— A! tak?

— Rzecz jest taka, mamo: chciałem cię uprzedzić, że dziś wieczorem nie wrócę na obiad do domu. . . Chciałem ci o tem powiedzieć koniecznie, ponieważ znam ojca i jego historje w podobnych wypadkach. Liczyłem więc na ciebie, że to jakoś ułożysz. . . Telefonowałem już do domu, ale powiedziano mi, że wyszłaś. . . Na szczęście przypomniałem sobie, że wczoraj słyszałem, jak Tournero proponował towarzyszyć ci na wystawę samochodów, i dlatego przyszedłem tutaj. . . Prawda, udobruchasz ojca? Chodzi tylko o obiad w towarzystwie kolegów— skromną zabawę, ale cieszę się na nią ogromnie. . . A teraz uciekam. Do widzenia, mamusiu, i zgóry dziękuję.

Oddalił się Pani Gassin powinna była odetchnąć. Ale dziwna rzecz: nie odetchnęła. Usiadła przy stoliku, od którego wstał Robert i zrezygnowanym głosem zamówiła herbatę. . . Na przeciwległej ścianie, niemal wprost niej, wisiało lustro. Gdyby nachyliła się trochę, zobaczyłaby swoje odbicie. . . Zakreśliła ten ruch, lecz nie dokończyła go.

W drzwiach ukazał się wysoki młodzieniec. Trafne określenie: młodzieniec. Ach! jakże był młody! Zbliżył się i nachylił do pocałunku nad ręką p. Gassin.

— Wstyd mi naprawdę, że pozwoliłem pani czekać na siebie. Ale w chwili właśnie, gdy wybierałem się z domu, zatelefonował do mnie jeden z moich kolegów. Batilly, błagając mnie, bym zaczekał na niego, ponieważ ma coś niesłychanie ważnego do zakomunikowania mi. Czekałem więc. . . zniecierpliwiony, jak pani pojmuje. . . a wkońcu nie zjawił się wcale. Absurdalna historja!

— Kto to taki, ten Batilly?

— Robert z pewnością mówił pani o nim. To jego najlepszy przyjaciel. . .

Dreszcz przeszedł p. Gassin. Robert? Ach! kto wie? Telefon przyjaciela Roberta, opóźniający zjawienie się Tournera a przed chwilą ten rysopis z ust Roberta? Ten rysopis. . . Ach! kto wie?. . . Kto wie, czy nie odgadł, po jakiej pochyłej równi stoczyć się miała jego matka, czy nie pomyślał, słysząc cichym głosem wyznaczone spotkanie, że nie będzie ono niewinne. . . czy nie odczuł wówczas. . . Ach! co odczuć może syn w podobnym wypadku!. . . Kto wie, czy nie chciał jej powstrzymać, ratować, dać jej do zrozumienia. . Otworzyć jej oczy, wkońcu!. . . Ale syn nie może z matką mówić o takich rzeczach! Nie może jej powiedzieć: "To byłoby nietylko brzydkie z twej strony, mamo, ale nawet śmieszne. Spójrz w lustro!"— Nie, nie, lecz może zmusić ją do przejrzenia się, jakby w lustrze. . . Ten rysopis. . .

Pani Gassin podniosła się i z westchnieniem rezygnacji, w którem było trochę wstydu i trochę żalu zarazem, rzekła:

— Nie zatrzymujmy się tutaj, proszę pana, bo nie zdążymy zwiedzić wystawy. . .

Mimo to, przechodząc obok lustra na ścianie, obrzuciła siebie przelotnem spojrzeniem i pomyślała.

— Tęga, przysadzista, stara. . . No tak, chciał, żebym dobrze zrozumiała... więc przesadził trochę. . .

Tłum. L. M.

SPORT.

Niemcy zachwycają się budową ciała Walasiewiczówny.

Koloński dziennik „Westdeutscher Beobachter" zamieszcza entuzjastyczny artykuł poświęcony Walasiewiczównie, z okazji ustanowienia przez nią nowego rekordu światowego na 200 mtr.

Zdaniem autora artykułu, Walasiewiczówna zawdzięcza swoje niezwykłe sukcesy przedewszystkiem budowie swego ciała.

Autor nie wątpi, że na igrzyskach olimpijskich Walasiewiczówna odegra dużą rolę, choć grozić jej będą liczne młodsze zawodniczki, które mają szanse zwycięstwa. Do zawodniczek tych autor zalicza przedewszystkiem Czeszkę Koubkową i Niemkę Kuhlmann.

Czy lekkoatleci sowieccy przyjadą do Polski?

Międzynarodowe projekty zarządu P.Z.L.A.

Zarząd PZLA. opracowuje kalendarzyk międzynarodowy na sezon przyszły. Wśród projektów największe szanse mają: zawodniczki nasze startować mają przeciwko reprezentacji Anglji na stadjonie polskim, przeciwko Niemkom w Berlinie oraz przeciwko Włoszkom we Włoszech. Pierwsze dwa mecze rozegrane będą z najsilniejszemi przeciwniczkami w Europie. Pozatem — po drodze z Włoch zawodniczki nasze walczyć będą prawdopodobnie w Wiedniu.

Jeśli chodzi o naszą reprezentację męską — mamy już zakontraktowany mecz z Belgją w Brukseli w dniu 23 czerwca. W lipcu — trójmecz Bałtycki w Tallinie. W sierpniu — mecz ze Szwecją lub Danją w Warszawie. We wrześniu — mecz z Węgrami w Budapeszcie, prawdopodobnie — z Czechosłowacją w Pradze. Możliwym jest wreszcie start lekkoatletów sowieckich w Polsce.

Obóz kobiecy w Łodzi lub Poznaniu.

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu PZLA. opracowany został plan przedolimpijskich obozów lekkoatletycznych na rok przyszły. Plan ten przedstawia się następująco:

Od 12 kwietnia — 25 maja obóz dla 30 zawodników.

Od 16 czerwca — 19 lipca obóz dla 20 zawodniczek.

Od 16 września — 19 października obóz dla 20 zawodników.

Wymienione trzy obozy odbędą się w Warszawie, prawdopodobnie w CIWF.

Pozatem przewidziane są obozy: od 16 września do 5 października dwa obozy kobiece, z których jeden odbędzie się w Krakowie lub Katowicach dla zawodniczek z Polski południowej, drugi — w Łodzi lub Poznaniu dla zawodniczek z Polski północnej.

Wreszcie przewidziane są dwa obozy instruktorskie, męski od 11 marca do 10 kwietnia, oraz kobiecy od 15 czerwca do 19 lipca.

Próby o P.O.S.

Akademicki Oddział Zw. Strz. — Komisja Państwowej Odznaki Sportowej zawiadamia swych członków-(nie), że próby o P.O.S. odbywać się będą na boisku WKS. w następujących terminach:

W niedzielę dn. 21.10 od godz. 10-ej rano, gimnastyka, rzuty, biegi, skoki. W niedzielę dn. 28.10 od godz. 10-ej rano rzuty biegi, skoki, marsz, strzelanie.

Jednocześnie w związku z powyższem podajemy do wiadomości, że badania lekarskie odbędą się dla grupy żeńskiej w czwartek dn. 18.10 o godz. 18.40 dla grupy męskiej w piątek dn. 19.10 o godz. 18.40 w lokalu własnym ul. Piotrkowska 101.

Obowiązuje wszystkich nieposiadających P.O.S. pod rygorem organizacyjnym.

Komenda A.O.Z.S. — Łódź.

Jedyna wycieczka popularna do Berlina.

od dnia 3 do 7 listopada 1934 r.

Koszt uczestnictwa zł. 89.

70 proc. zniżka dojazdowa od Katowic lub Krakowa i z Katowic lub Krakowa do Łodzi. Bogaty 5-dniowy program zwiedzań i atrakcyj przez czas pobytu wycieczki jak: wycieczka do Poczdamu ze zwiedzeniem pałacu Fryderyka Wielkiego z osobliwościami parku i pałacu w Sanssouci, Starego Poczdamu. Dzienny objazd Berlina autocarami z przewodnikami. Zwiedzenie Muzeów i pałaców Berlina. Nocny objazd Berlina ze zwiedzeniem najciekawszych lokali nocnych Berlina. Zwiedzenie Ogrodu Zoologicznego i Akwarjum, przedstawienie w największym Varjete, zwiedzenie wielu innych jeszcze osobliwości Brlina. Koszt tylko 32 zł.

Informacje i zgłoszenia: P.B.P. ORBIS, Piotrkowska nr. 65 tel. 101-01 i Polski Związek Turystyczny, Krakow, Szpitalna L. 36, tel. 113-65.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa cytrynowa. Pieczeń barania z buraczkami, legumina z ryżu z konfiturami.

Sport w kilku słowach.

— W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w lokalu Wimy przy ul. Rokicińskiej o godz. 11-ej przed poł. drugi kolei mecz o drużynowe mistrzostwo okręgu w zapasach. Mecz ten odbędzie się między drużynami Wimy i IKP., najpoważniejszymi w sezonie bieżącym kandydatami do tytułu mistrza. Będzie to równocześnie inauguracyjny występ drużyny zapaśniczej IKP, która zasilona najlepszymi zawodnikami Unji, przedstawia się obecnie b. silnie.

— W niedzielę odbędzie się na stadjonie Wimy o godz. 13-ej trójmecz lekkoatletyczny: Wima — IKP — Sokół w konkurencjach męskich o następującym programie: 110 m. płotki, skok wdal, 1500 m., kula, 200 m., dysk, tyczka, 400 m. skok wzwyż, oszczep, 5000 m. i sztafeta 4x100 m.

— ŁOZHL podjąć ma starania o wprowadzenie w Łodzi rozgrywek hokejowych o mistrzostwo szkół średnich. Jest to inicjatywa godna poparcia, gdyż rozgrywki między szkolne w hokeja przyczyniłyby się ogromnie do rozwoju tego zdrowego sportu wśród młodzieży szkolnej.

— W dniu dzisiejszym w ramach meczu bokserskiego o mistrzostwo drużynowe okręgu IKP — Hakoach (o godz. 20-ej w sali Teatru Popularnego) odbędzie się sensacyjna, parokrotnie odkładana walka Banasiak (IKP) — Frank (HT). Obaj pięściarze znajdują się w b. dobrej formie, a zwycięstwo odniesione przed paru tygodniami przez Franka nad Taborkiem, świadczy, że Frank staje do walki z Banasiakiem nie bez szans na zwycięstwo, co zagwarantowałoby mu udział w obozie pięściarskim przed meczem z Niemcami. Pozatem program meczu przewiduje następujące walki: Gluba (IKP) — Gotfryd (H), Spodenkiewicz (IKP) — Fajol (H), Leszczyński (IKP) — Wolfowicz (H), Taborek (IKP) — Wdowiński (H), Durkowski (IKP) — Lieszyc (H), Chmielewski (IKP) — Waldman (H) i Wurm (IKP) — Blibaum (H). W wadze ciężkiej, wobec braku reprezentanta Hakoach oddaje punkty walkowerem.

— W Londynie dn. 14 listopada rozegrany będzie sensacyjny mecz piłkarski Włochy — Anglja. Będzie to właściwie nieoficjalne spotkanie o prymat w Europie, gdyż w rb. drużyna włoska zdobyła mistrzostwo świata, w których Anglicy nie brali udziału.

— W dniu wczorajszym obiegła Warszawę sensacyjna pogłoska, że PUWF. zamierza zarządzić całkowitą izolację sportu polskiego od zagranicznego na przeciąg roku. Ma to być wynikiem tegorocznych niepowodzeń sportu polskiego na terenie międzynarodowym i PUWF. zamierza zaoszczędzić nam na przyszłość podobnych „sukcesów".

Wiadomość tę należy przyjąć z wielkiem zastrzeżeniem.

Z ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI.

Podczas dokonywanej inspekcji w jednej z tutejszych rzeźni w dniu 16 bm. przez Inspektora Łódzkiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, znów ujawniony został fakt wyjątkowego sadyzmu, przedmiotem którego są cielęta przeznaczone do uboju.

Wkroczywszy do ubikacji przeznaczonej dla cieląt Inspektor Towarzystwa zastał żywe cielęta powbijane na haki wijące się z bólu, i skazane tym sposobem na powolne konanie w straszliwych męczarniach.

Przy pomocy posterunkowego PP. udało się ustalić sprawcę niecnego czynu, który z braku posiadanych dowodów doprowadzono do III Komisarjatu PP., gdzie okazało się, że jest to niejaki Szyja Gelbart zamieszkały przy ul. Limanowskiego nr. 35. Gelbart przyznał się do winy, twierdząc, że jest to zdaniem jego najlepszy i najprostszy sposób zabijania, za co sporządzony został przeciwko niemu protokół celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej z art. 4 p. 1 Rozp. Prezyd. z dnia 22 marca 1928 roku o ochronie zwierząt.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Skutarewskij
Teatr Popularny (Ogrod. 18) — „Przyjaciel jej męża"
Teatr Geyera (Piotrk. 295) — „Noc w Kairze"
Teatr rewji „Alhambra" — „Zjazd na Przejazd"
Amor — Na scenie: Musi być lepiej; na ekranie: Bal w operze
Adria — Pod Twoją obronę...
Ars — I. Zła dziewczyna. II. Harold Lloyd
Bajka — I. Byłem szpiegiem. II. Pilnuj swego męża!
Bratnia Strzecha — Szalona noc w Zoo
Cyrk Staniewskich (ul. Bandurskiego) — Dziś (w piątek) jedno przedstawienie o godzinie 8.30 wiecz.
Capitol — Rzymskie skandale
Casino — Maskarada
Corso — I. Królowa Krystyna. II. Flip i Flap jako cyrkowcy
Czary — Dama z nocnego klubu
Dom Ludowy — Hrabia Monte Christo
Europa — Wiosenna parada
Grand - Kino — Viva Villa
Metro — Pod Twoją obronę...
Mimoza — Pożar nad Wołgą
Miraż — Burza
Luna — Paryż w ogniu
Oświatowy — I. Łódź podwodna S 44. II Buster Keaton jako pośrednik miłości
Palace — Kochałam go!
Przedwiośnie — Zakazana melodja
Rakieta — I cóż dalej, szary człowieku?
Record — I. Port Laudiego. II. Precz z kryzysem!
Sfinks — I. Bokser i dama. II. Martwy dom
Słońce — I. Hrabia Zarow. II. Noc w Kairze
Stylowy — Tańcząca Wenus
Sztuka — Koń i skrzypce
Zachęta — Zaledwie wczoraj

—:O:—

WINSZUJEMY.

Jutro. Janowi i Irenie.
Wschód słońca 6.06.
Zachód — 16.36.
Długość dnia 10.31.
Ubyło dnia 5.58.
Tydzień 42.

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 18 października.

NOWY JORK: loco 12.55, październik 12.23, listopad 12.27, grudzień 12.32

LIVERPOOL: loco 6.93, październik 6.68, listopad 6.67, grudzień 6.64

Egipska: loco 8.22, październik 7.85, listopad 7.87, grudzień 7.90

BREMA: loco 14.39, październik 14.14, grudzień 14.22, styczeń 14.28.

Waluty, dewizy i akcje

NOWY JORK I LONDYN — MOCNIEJSZE.

Kursy dewiz kształtowały się niejednolicie, przeważały jednak zwyżki kursowe.

ZMIENNA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Zarówno w grupie pożyczek premjowych, jak i w dziale innych papierów państwowych nastrój był niejednolity.

PAPIERY PROCENTOWE.

Budowlana 48.00, Dolarowa 54.50, Inwestycyjna 117.50, Konwersyjna 67.75, Kolejowa 68.80, Dolarowa 74.25, Stabilizacyjna 78.63, 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% B. G. K. 83.25, 8% B. G. K. 94.00, 7% Obl. Kom. B. G. K. 83.25, 8% Obl. Kom. B. G. K. 94.00, 8% Przemysłu Polskiego 77.00, 4½% Ziemskie w w Warszawie 54.75, 5% m. Warszawy 72.25, 5% m. Warszawy 1933 r. 63.63, 5% m. Częstochowy 1933 r. 53.75, 5% m. Łodzi 1933 55.00, 5% m. Piotrkowa 1933 r. 51.50

MNIEJSZE OBROTY AKCJAMI.

Na zebraniu giełdy akcyjnej ruch był mały, nastrój zmienny.

AKCJE.

Bank Polski 95.50 — 95.75, Węgiel 12.50 Lilpop 10.90, Parowozy 7.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 19. 10. — Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto II standart 16.50 — 17.00. Ogólny obrót 2391 tonn, w tem żyta 267 tonn. Usposobienie spokojne.

POZNAŃ, 19. 10. — Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej. Ceny orjentacyjne: żyto 17.50—17.75, pszenica 17.00—17.50, mąka żytnia I gat. 0-55% 22.75 — 25.25, mąka razowa 0-95% 18.75 — 21.25, mąka pszenna I gat. lit. A 20% 30.50 — 33.50, mąka pszenna I gat. lit. B 45% 28.50 — 29.00

POTRZEBNA prasowaczka do koszul do pralni na stałe ul. Radwańska 19.

ZAGINĄŁ pies pinczerek, żółty. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Narutowicza 125 do fabryki.

PRZYJMĘ Pana lub Panią na mieszkanie Wiad.: Abramowskiego 33/35, m. 44.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 31 LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia loterji padły wygrane na następujące numery:

10.000 zł. na Nr. 30135
5.000 zł. na N-ry 52935 178576.
2.000 zł. na N-ry 52644 139376
1.000 zł. na N-ry: 47310 171270.

Po 400 zł. na N-ry 24133 29090 34557 39256 124177 123714 132199.

Po 200 zł. na N-ry 4180 13879 27040 40569 40834 56715 90526 102455 149580 169825.

Po 150 zł. na N-ry 3891 7351 161552 22406 24961 27833 28272 30152 40834 43260 45160 50340 69497 85556 103888 106042 110789 118717 122471 123820 126079 126557 128620 127142 138890 144425 152901 170286 174613.

STAWKI.

—Cyfry stawek przy których widnieje litera s — oznaczają wygrane po 100 zł. cyfry bez litery s — wygrane po 50 zł.

25 2 4 355 414 20s 582s 798 1465s 580 625 789 2047s 301 493 547 640s 3028 172 394 583 603 704 926s 4243 97 597s 617 723 883 951s 5214 473 639 766 83s 6013 176s 78 217 986 7112 348 446 57 801s 26 91 952 8003 48 374s 620 91 817 86 9226 409s 634 807 91 991.

1210002 16 330 449 99 563 881 112284 30 206 99 524 31 51 671 738 815 123052 31 20 36 542 672 823 52 937 124020 76 283 377 728 846 125362 947 53 126121 66 68 396 99 581 82 666 760 77 841 80 939 127213 95 451 502 73 666 788 128275 308 415 658 813 24 943 129040 96 127 444 82 685 700 752 897

130037 94 119 328 41 401 95 610 37 43 51 84 909 131069 854 432 82 558 666 703 21 803 967 73 98 132201 57 433 535 617 943 133083 155 295 341 438 79 525 674 711 12 56 134433 554 669 718 891 87 914 135023 18 30 123 209 74580 426 38 67 536 736 65 13170 242 33 632 42 730 833 55 974 137046 39 330 407 12 32 34 556 721 835 950 138236 363 92 441 573 844 139065 74 165 79 201 87 312 18 84 585 674 882

140000 11 257 362 510 57 662 797 827 906 141115 227 451 508 77 704 19 858 996 142198 453 510 810 24 143007 81 105 19 316 31 741 927 144024 24 196 480 764 97 819 924 145101 41 267 95 425 610 316 840 930 90 146037 64 94 543 67 818 59 932 147154 82 627 80 759 959 148053 104 2 51 369 490 622 49 792 955 149033 222 85 87 92 685 93 870 960.

150058 5 69 257 515 52 702 915 151154 31 463 552 676 709 94 152014 88 153 203 65 505 789 831 153142 681 765 942 154068 229 39 99 333 624 81 719 84 807 11 155067 145 97 227 474 750 870 925 48 156013 91 179 216 98 432 65 73 531 634 806 69 88 157057 344 62 647 713 857 983 158007 15

10364s 771 11043 113 24 94s 334 94 533 604s 10 740s 966 12207s 31s 489 520 611 909 40 13108 456 91 511 17 99 14177 514 661 707s 38 15244 383 84 554s 768 16137 60 318 405s 948 75s 17024 156s 279 439 550 737 87 18191 310 509 610s 952 72s 98s 19075 124 361 407 72s 562 75 822 969.

20216 519 605s 24 728 55s 852 86 21621 764s 818 57 930 70s 82 22056 60 127 73 83s 352 736 79 850 58 23048s 37s 81 99 120s 74 383 842 913s 24199s 301s 482 631 35 84s 752s 25082 97 144 220 69 305s 430s 52 562 707 6s 59 823s 57 919 99s 26001 9 140 68 92 253 485 514 738s 834s 978 27096 152 221 556 67s 676s 98 857 80 957 28228 485s 694 737s 65 828s 95s 29036 66 354 405s 571 90 788s 951.

30018s 199 232 475 885s 301100 481s 763 48s 81 930 32074s 229 561 765s 33040 176 287 578 703 47 91 803 916s 34098s 358 464 523 787s 864 964 96 35457 704 36150 93 311 40 427 41s 632 46s 72 903 371224s 201 347 64 685 704s 11 847s 84s 982 38057 120 97 50s 99s 224 92 30798s 446s 906s 95 39115 99 398 514s 602 66 733s 900 924 85

40155s 95 36s 573 620s 86s 700 860 41104 366 426 584 945s 56s 76 42095 210 29 329 58 441 53s 522 747 43151s 380 81 426 84s 544 616 44008 72 328 57s 438 59s 516s 14 29 57 831 88 916 45014 145s 59 312s 64 734 46218s 37s 889 440 542s 89 629 9777 47069s 175s 227s 587s 624 729s 74 79 805 921 71 72s 48026 178 327s 29 07 526s 74 41 62 55 66 49838 412 631 78 737 837.

50124 236 862s 75 51072 97 343s 541 796 52919 30s 429 80s 522 655s 53000s 129 85 270 84 323 484 594 648 752 944 54032s 189 355 99 400 90 668 550 55 63 131 46s 379 467 680s 784 809 907 56103 18 249 324 35 54s 419 550 652 786 003 82 57036 310 54 57 60 610 58023 106 85s 549 86 750 87 844 85s 5904 18 162s 204s 71 301 443 534 92 961.

W pierwszym dniu ciągnienia największa wygrana tegoż dnia

Zł. 10.000.— na Nr. 30135

padła w naszej szczęśliwej kolekturze

SAMUEL WEINBERG wł. SAMUEL WEINBERG SANO KASSMAN

60. PIOTRKOWSKA 60.

60055 32 8 60 30 304s 65s 401 28 68 527 98 909 86.

61122s 237 92 650 78s 926 29 62094s 127 30 78s 231 96 378s 63075 123s 225 308 33s 51s 39s 51 59 637s 63s 724s 54 80 98 62438s 621 26s 759s 882 926 65036 121 72 450 608 30s 972 66039 140s 376s 428 34 60 84 539 683 802 67299 313s 29 532 642 763s 882 981 86 68132 450 57 556 661 978 69093 395 443s 659 791 848 904s.

70028 34 85 148s 79 220s 322s 68s 85s 437 44s 646 865 935 92 71108 614 12 27 877s 940 68 93 72113s 226 38 365s 462s 99s 93s 532 770s 867 73017 66 540 57s 662 93s 937s 74065 156s 395s 601 794s 834 969s 75225 351 556 89 604s 34s 936 76038s 73s 133 270 84 332s 592 77145 301s 519 61s 88 649s 754 92s 847s 96 78415 648 60 767 838 51s 98 946s 79374 409 19 515 613 41 42 705 30 80s 937 68.

80045 110s 82 283 90s 531 616 36 736 91 81224 31 311s 585 88 771 865 82133 277 331s 547 625 734 909s 81 83074 98 171 357s 425s 63 534 645s 747 70 882 990 84058 118 43 492s 961 85121 52s 298s 438 510 621s 41 47s 67s 933 86004 74 127 247 83 987 90 87086s 80s 462 38 509 659s 902s 88100 65 209 32 574 695s 879s 89083 196 253s 60 437 617s 702 874s 960.

9041 128 253 80 323s 75 82s 734 841s 22s 44 91223s 311 860 67 91s 956 92120s 268 341 400 418s 517s 62s 665 775 67s 931 93089 421 438 39 571 732 57s 881 90 904 54 94318 457 660 710s 21 55 880 903s 7 26 95063 179 253 557 77 4940 96037 106 219 93s 31s 535 52 676s 786 97022 63s 154 420 68s 607s 733 896 939.

98024 91 101s 245 370 99 472 81 618 22 25 56 767 949 99002 222 310s 30 427 765s 988.

100098 163 363 447 543 89 90s 636 101242 348 506 719 102007 213 328 406s 78 752 845 71 969s 79 103093 226s 361 88s 717 952 60 104111 393 553 95 838 958 57 105046 58 86s 99s 129 98 228s 43 46 67s 445 56 562s 624s 106068s 243 319s 23 38 56 80 489 624s 741 847 107124 06s 355 574 618 35s 730 318 58 830s 81 913 108051 173 238 54 324 528 687 720 98 814 109082 113 231 323 56 400s 483 506 80 705s 837s 934.

110048 75 229s 324 88s 94 417 718 944 58 111018 245s 307 584s 657 112050 963 159 389 503s 806 16 79 719s 30s 52 63 863 113053s 76s 120 68 88 099s 580 789 922 91 114022 30 116 93 225 321s 883s 647s 906 42 58 115056 65 262 438 458 60s 93 370s 73 749s 824s 89 92 930s 17117 288s 345s 515s 87 84 907 31s 66s 118069 243 75 928s 119040s 603s 860 962s 91 120025 222 60 306s 53 93 468s 508 37 713 16 60 910 98.

303 429 41 438 40 54 885 159019 37 310 68 78 466 667 777 813 87 982

160250 328 90 401 511 797 363 161704 21 49 824 932 61 162076 102 52 293 536 37 627 79 716 48 163034 252 379 485 558 619725 866 97 164285 368 727 895 954 165170 378 513 906 24 37 60 166622 48 717 84 894 167058 320 549 95 627 49 700 716 995 168155 337 53 480 514 71 659 63 68 749 872 975 169015 38 165 281 600 763 930 170005 485 707 8 95 171047 52 217 538 48 57 966 97 172006 163 245 654 735 65 809 173018 141 286 457 692 174075 131 88 295 346 573 94 864 175116 52 379 693 176282 316 452 525 61 686 754 955 177030 130 252 528 720 28 84 865 53 967 178057 177 247 450 711 855 999 179212 315 30 44 59 537 70 78 660 722 37 838 921 43

2-gie CIĄGNIENIE.

Po 2.000 zł. na N-ry 58593 85542.

Po 1.000 zł. na N-ry 4043, 78997.

Po 500 zł. na N-ry 10229 65304 81534 101319 121897.

Po 400 zł. na N-ry 35222 44180 154269 152211 158960 162123.

Po 200 zł. na N-ry 25717 41175 64771 85477 97045 102960 117981.

Po 150 zł. na N-ry 3366 15851 21591 23650 28350 28941 30472 34740 47318 48489 55946 58930 59131 79274 96563 122188 121037 124295 129443 132139 139947 144521 144795 146212 149150 153997 153521 164523 177643.

STAWKI

52 7 190 402s 593s 771s 97 1019s 99 130 320s 452 75 561s 750 883s 2173 399 434 581 696s 723s 75 896 3050 364 65 543s 643 901 22 4854s 502 684 733 53 66 990 93 5034 122 62s 72s 209 49 483 558 796 870 902 77 6041s 43 394 464 73 59 740s 957s 80 703 300 26 940 8011 147 27 355 83s 84 91s 436 539 93s 736 812 81s 9152s 96s 292s 343 435 551 760 883 924 39 68s

10356s 10942s 60s 181 362s 678 91s 994 40 12013s 30 2057 548s 99 704s 10 16 29 35 13226 34 616 751 80s 14253 322 452 55 58s 580 783 896 15196 781s 474 502 46s 60 625 765 73 88 811 48 916s 16011s 12 80 154s 280 87 844 17580 616 88 42 86 736 822 62 18016s 41 33 142 208 363 349 699s 877s 19020 101 280s 414s 46s 535s 750s 805s.

20117 377s 466 72 668 925 21111 386s 451 67 615s 94 836 69 899 22011s 82 242 420s 72 54 695s 782s 811 955 61 23098 292 408 63 518s 28 623 98 718 947 24117s 213 63 375s 94s 588 733s 25137 51s 286s 500 36 673 989 26120s 244 315s 31 400 15s 70s 708 94 970 87s 97 27006 27s 52 677s 703 04 80 805 20 60 913 28026 44 109 12 266 471s 79 678s 85s 708 25 95 817s 21s 29129 432 756 839 48s 86

30036 142 239 332 419 607 827 927 31272 347s 79 457 809s 17s 56 72 32550 737s 90 878 909 33191s 206 427 55s 66 60066s 88 711 27 34168 200 308 98s 494 887 946s 60 71 35118 255s 495 602 748 44s 67 36089 372s 405 13 634 786 966 37070s 9 97 117 448 582 86 999s 617s 862 946s 75 38043 313s 522s 762s 39060 23 65 38s 495 532 672 836

40044 112 355 428 99 629 82s 755 800 978 95 41150 52 385 458 520 754 42045 130 368 635s 796 822 80 909 43046 155 2057 471 684s 704s 908 27 44069s 312 20s 70 04s 805s 54 5186 282 356 73 581 634 41 93 859s 928 46027s 109 99 209 520 7157 42 68s 54s 806 926s 66 47067 52s 262s 345 439 59 671 750 845s 911 48082 198 217 27s 418s 45 92s 550 637 39 82s 810 49122 39 88 807 459 74 662 66 718 50 809

50032 52 55 112s 36 42 208 536s 669 92 756 91s 510187 44 224 376 450 588 95s 853s 921 52024 211 501s 986s 58115 61 91 200 01s 06 701 922 54009s 96 196 97 223 377s 412 28 581 705 14 76s 965 70 79 55058 66 232s 380 526 625 54s 82 801s 13 56008 35 316s 510 808s 57040s 281 84 506 92s 608 770 881s 925 68 58357 483 579s 96 607 703 825s 59170 93s 387 663 92 725 32 890 914 49s 82

60272s 310 422s 836 35 62 76 62 76 40 94s 91s 98 61000 52 286s 364 627 37 707 84 62151 215 26 71s 324 401 99 711 945 63 63019s 187 245 50 390s 410 548 852 64190 213s 345s 447 568 76 65135s 494 516s 44s 45s 88s 631s 96 754 65 66091 145 95 223 789s 91 67294s 393 483 587 669 68243 87 445 48 60 74 529s 90s 622 725 78s 817 69276 81s 65 235 42s 689 51 714 24 37 812 94 70342 78 579 601s 11 22 51s 773s 825 927 71259s 472 577 79 631s 70 726 977 72034s 159 232s 60 343 82 482 597 616 797s 819 73064 104 19s 77 258 87 91s 361s 407 20s 732s 83s 66 924 74110 204s 327 675 814 25 950s 75034s 149s 285 321 404s 697 856s 59 910 51 76247 337 482 520 257 726s 933 45 68 97183 90 207 318 49 458 718 60 87 881 907 58 78013s 601 38s 99 767 79001 47 212 350 532 50 344s 800.

80751s 55s 77 821 33 81374s 83 453 96 515 80 629 30s 750 82023 139s 567 695 793 83023 139 64s 95 207 458 75s 502s 634 792 84040 59 192 210 383 92 611s 985 91 85231 349 684 735 949 62 86040 207s 449s 584s 89 628 48 67s 779 929 87136s 89 464 526 811 943 49s 91s 88030s 62 569 650 64 93 717 979 89093 284s 935 589 963 984 90019 80 162s 95 271s 331 472 858 661

91106 89 253s 470s 650 776s 86s 974s 92034s 182 240 56 541 85 521s 207s 59 76 869 981 93334 458 801 94208s 00s 425 97 607 33 49s 941 46 95131 44 55 68 270 580 612 23s 71s 96279s 317 69 570 827s 84 963s 97073 298 322s 812s 99 98169 212s 21 61 62 340 576 693s 886 99008 325 726 91.

100118 83 252 961 101034 132 41 213s 415 501 18 69 994s 102095 141 63s 75s 200 81 361s 401s 538 48 804 103059 61 109 361s 561 13762s 56 104247 380 405 36 79 817s 26 105012 36 171 206 657 612s 41 781 811 904 55s 106056 138 266 378s 478s 636 767 919 53 107322 431 559 86 708 45 87 812s 108026 108 256 92 331 96s 109545 639 810 20 49s 906 07 65.

110270 579 799s 85s 867 69s 925 84s 99 1110731 802 98 977s 112060 150 81 550 622 36s 701s 36 94 870s 89s 987 113047 136s 292 351s 504 644s 764 99 823 64s 976 114048s 88s 145 262 625s 115436 46 649s 85 941 116064 1137 612 821s 56 909 84 117113s 517 66 118099 162 226 322 26 119042 170 255 311 444 632s 85 885 87.

120060 34 57 459 31s 70s 72s 509s 85 741 62 892 121090 118 50 201 73 418 47 67s 73 559s 615 733 43 62 807 23s 122013 48s 189 207s 403 538 49 778 846 79s 123004s 62 439s 690 91s 712s 88 972s 76 124071s 139 99s 228 83 379 407s 71 514s 28s 631s 52s 723 831 905s 25 125033 35 213s 342 411 546s 649s 764 812 36 44 69 923 126066s 239 342 453s 79 599 676s 77s 84s 127108 332s 549s 602s 784s 882 84 917 128132s 401 30 47 94s 746 129030 101s 431 40 52 519 40 923 75

130134 243s 450s 96 570 695 724 39s 60s 69 131063 119 62s 218 539s 51 85 97s 685 830 132023 110s 391s 422 706 133212 34s 309 62 410 838 69 924 134050s 81s 221 536 778s 850 135083 92s 105s 58s 99 481s 622 48 753 71 851s 136231 707s 800 69s 98 913 137000s 128s 29 239s 45 327s 236 735s 138048s 74 243 318 49 449s 530s 766s 826 139076 90s 767 316 46s 567 819s.

140248 78 424s 732s 883s 141279 433 549s 805 926 142267 78s 310 68 98 413 705s 26s 816 977 143217 52 333s 420 144028s 65 127 697 785 982s 145146s 338 74 94s 541 787 96s 812s 146116 293s 453 652 791 800 22 147046s 99 137 246 52 479 82 88s 90 503s 80 827s 918 148324 410 17 26s 52 564 637 904 149185 460s 62s 817 891 955 94

150022 34 102 285 447 70 821 937 151098 208 511 630 82 88 931 152000 208 369 88 436 90 98s 549 87 695 909s 153574 649s 701 10 919 31 49s 154196 384 561 643 90 897 155158 279 547 829 009s 58s 70 156351 53 436 518 874 89 920 56 64s 79s 157078 302 18 572 73s 478 158143 392s 472 88 877 953s 74s 159179s 88 304 799 853 948 55 98 160066 340 77 429 38 66 538 703s 813

161027 43 52 239 352 765 162020 124 48 97s 245s 79 388 446s 78 577s 634 799 853 907 40s 163148 366 649 96 749 52 164023s 210s 537 81s 625s 87 92 767 911s 70 84 165053 155 456 508 48 71s 94s 732 61 166001 192 229 463 621s 747 872 167069 280 495 669 961 168026 60 277 333s 486 524s 44s 88 634 67s 737 851s 169004 216 441 806 51 621 711 929 95.

170283s 342 409 74 701s 66s 863s 995 171026s 55 139 258 400s 30 50s 511 86s 800 924 26s 57 172390 495 490s 31 54

173240s 66s 522 59 74s 82 675 702 05 38s 931 64s

174030 79 267 515s 72 675s 81 731 89
175105 06 37s 68 404 68 690 796
176005s 151 393 558s 608s 30 66 758s 919
177260 417 20 592 703s 836
178273 399s 448 655s 724 35 806 975 82
179367 407s 579s 623

PRZEPOWIEDNIA O DRUGIM POTOPIE
wywołała olbrzymią panikę.

Katastrofy i klęski żywiołowe, które w ostatnich czasach nawiedzają ludzkość w postaci powodzi, trzęsienia ziemi itp., uczyniły aktualnem pytanie: czy można przewidzieć klęski i kataklizmy żywiołowe.

W średniowieczu próbowano katastrofy żywiołowe przepowiadać przy pomocy astrologji. Przepowiednie te oczywiście nie spełniały się. Największe zamieszanie w świecie ówczesnym wywołała przepowiednia powszechnego potopu który zapowiedziano na koniec lutego 1524 r. Autorem tej hiobowej dla świata przepowiedni był profesor matematyki i astrologji na uniwersytecie w Tuebingen, Stoeffler.

Ludzkość współczesną

ogarnęło przerażenie.

Sam cesarz Karol V i cały dwór jego uległ ogólnej panice. Kanclerz cesarski prosił uczonych hiszpańskich o radę. Uczeni orzekli, że wprawdzie potop nastąpi, ale klęska nie będzie tak powszechną, jak tego wszyscy się obawiają. Na wszelki wypadek cesarz Karol polecił budować w Alpach magazyny żywnościowe i koncentrować tam całą armję.

Burmistrz Tuluzy, Aurice, rozkazał zbudować wielką arkę, w której zamierzał ratować się wraz z całą rodziną, za przykładem Noego. Burmistrz miasta Wirtembergii ukrył się na poddaszu ratusza

z... antałkiem piwa

które miało mu osłodzić ostatnie chwile życia. Ks. Stoeffler pod Wirtembergią, namówił mieszkańców wiosek okolicznych do rozdania wszystkiego, co posiadali, i schronienia się do kościoła. Modląc się i śpiewając oczekiwali przez noc całą nadejścia straszliwej chwili potopu. Ale, gdy dzień nastał, okazało się że pogoda była piękniejsza, niż zazwyczaj..

Tenże sam profesor Stoeffler, którego przepowiednia potopu wywołała tyle zamieszania, przepowiedział dokładnie datę własnej śmierci, którą sobie wyliczył na dzień 16 lutego 1532 r. W dniu tym Stoeffler pragnął uniknąć nawet cienia jakiegoś niebezpieczeństwa i nie wychodził wcale ze swego gabinetu. Zaprosił tylko

kilku przyjaciół dla rozrywki.

Prowadzono uczoną dyskusję. Powołując się na jakieś dzieło naukowe, Stoeffler wszedł po drabinie i chciał wyjąć ciężki fiolant z wyższej półki swej bibljoteki. Olbrzymi tom wypadł z rąk starca zranił go śmiertelnie w głowę. W tym wypadku astrologiczne wyliczenia nie zawiodły.

Tak więc od wieków biedzi się ludzkość nad wydarciem przyszłości cząstki jej tajemnicy.

KIEDY BIAŁKO STAJE SIĘ TRUCIZNĄ?
Odgrzewane potrawy niszczą żołądek.
Świeży obiad nasyca na czas dłuższy.

Badania zaczęły się niespodziewanie i historja ich jest nader banalna.

Uczony berliński prof. Bernsdorf tak był przejęty swemi pracami, że często zapominał o obiedzie i zjawiał się w domu dopiero koło czwartej, gdy żołądek bardzo natarczywie domagał się swej porcji. I oto uczonego uderzył zabawny zbieg okoliczności: ilekroć wracał do domu zapóźniony, uczucie sytości trwało bardzo krótko, pomimo, że profesor spożywał

zwykłą ilość pokarmu.

Wkrótce po obiedzie odczuwał znów głód. Natomiast w te dnie, kiedy wyjątkowo siadał do stołu o pierwszej — uczucie sytości trwało przez szereg godzin.

Uczony nie byłby uczonym, gdyby nie postarał się wyświetlić tego zagadnienia! Myślał — myślał — aż wreszcie oświeciło go natchnienie. Odrazu zaświtała mu hipoteza. Gdy przychodził na obiad o właściwym czasie jadło było świeże, tylko co ugotowane. Natomiast o ile się spóźniał — potrawy gotowały się przed jego przybyciem parę godzin, potem stały na gorącej blasze— i prażyły się dalej. Widocznie — na tem

polegała różnica.

Świeże potrawy — nasycały na czas dłuższy, potrawy natomiast, które zostały odgrzane, lub zbyt długo gotowane — tracą część wartości odżywczej. Tak mniej więcej brzmiała hipoteza, która zarysowała się w umyśle naszego uczonego — wymagała ona jednak jeszcze potwierdzenia. Profesor rozpoczął doświadczenia ze zwierzętami.

Jedną grupę szczurów karmił mięsem surowem, drugą gotowanem, trzecią — gotowanem przez parę godzin. Wyniki tych prób — są bardzo ciekawe. Rzeczywiście—zwierzęta, które dostawały potrawy świeżo ugotwane

czuły się doskonale i tyły.

choć jadły stosunkowo niedużo. Uczucie nasycenia trwało u nich długo! Te zwierzęta, które otrzymywały żer zbyt długo gotowany — jadły coprawda bardzo dużo (widocznie nie odczuwały uczucia sytości), ale mimo to nie czuły się dobrze, chudły i brakło im sił — sczasem pojawiły się u nich objawy otrucia. Na podstawie wyników tych doświadczeń profesor rozwinął rewolucyjną teorję, że nie chodzi tylko o ilość kalorji, o zawartość białka, tłuszczu węglowodanów i witamin w pożywieniu, ale jeszcze o to, czy potrawy idą na zdrowie. Są potrawy, które niezależnie od kalorji i witamin idą na zdrowie pewnemu człowiekowi, inne znów, które nie pasują do jego organizmu.

A co stanowi o wartości odżywczej potraw? Z pewnością ich przygotowanie. Im dłużej pożywienie stoi na ogniu —tem mniejsza jest jego wartość odżywcza.

Profesor pragnał, aby szeroka publiczność wykorzystała odkryte przez niego prawdy, zachęcał więc kobiety, aby dbały o wartość odżywczą potraw i nie pozwalały im gotować się niepotrzebnie przez długie godziny, narażając je na nadmierne działanie gorąca.

Niestety — słowa profesora nie odrazu dostają się do wiadomości wszystkich. Nie należy się więc dziwić, jeśli nadal będziemy stosowali przegotowane mięso i na twardo gotowane jajka. Ale — trzeba jeszcze dodać, że znaleźli się tacy sceptycy, którzy mieli poważne wątpliwości co do wartości doświadczeń ze zwierzętami.

Pewna wiedeńska kucharka zauważyła, że tłuszcz odgrzewany parokrotnie —

wykazuje dziwne przemiany.

Gdy taki tłuszcz zaczyna wrzeć — bąbelki tworzą się na nim inaczej niż na świeżym tłuszczu. Kucharka opowiedziała o poczynionych przez siebie spostrzeżeniach znanemu profesorowi, kierownikowi kliniki uniwersyteckiej i fizjologowi. Profesor ten już poprzednio zajmował się przez czas dłuższy badaniem niedyspozycyj żołądkowych i kiszkowych i trucizn powstających w tych wypadkach.

Natychmiast zaczęły się doświadczenia z przegrzanym tłuszczem. Chodziło o zbadanie, czy wielokrotne przegrzewanie tłuszczu zmienia tylko jego własności fizyczne, czy też odbiera mu część wartości odżywczej? Odpowiedzi oczekiwano od zwierząt doświadczalnych. Zwierzątka te otrzymywały żer okraszony takim przegrzanym tłuszczem. U zwierząt tych ukazywał się w krótkim czasie w kiszkach

specyficzny jad,

który działa szkodliwie na wątrobę. Okazało się, że przegrzane białko traci wartości odżywcze i staje się trucizną — szkodliwie działa również przygrzewany tłuszcz. Nie wiemy jeszcze, czy działanie tych substancyj na ludzi będzie analogiczne do skutków, obserwowanych u zwierząt.

W każdym razie okazało się, że nasze podniebienie, które protestuje przeciwko spożywaniu „odgrzewanych kotletów" jest dobrym doradcą i przewidującym fizjologiem.

Ojcowie miasta na szczudłach.
Osobliwe święto w Namur.

W czasach, kiedy hrabiowie Flandrji byli panami miasta Namur (Belgja), zbuntowali się mieszkańcy miasta przeciw ówczesnemu władcy hr. Janowi, ponieważ do istniejących już uciążliwych podatków

dodał nowy.

W jego nieobecności wtargnęli oni do zamku i zażądali od małżonki księcia przyrzeczenia, że nowy podatek zostanie zniesiony Kiedy księżna nie chciała się zgodzić na to żądanie, mieszczanie wzięli ją do niewoli i zamknęli do wieży. Książę Jan niebawem zjawił się z wojskami pod murami miasta i

począł je oblegać.

Długo opierali się buntownicy ,lecz wreszcie głód zmusił ich do kapitulacji. Rada miasta wysłała delegację do księcia, która miała przebłagać jego gniew i równocześnie dowiedzieć się warunków kapitulacji. Książę odparł, że warunki podyktuje w mieście i że wyprasza sobie, żeby przy wkraczaniu jego do miasta ktokolwiek udał się na jego spotkanie, ani pieszo, ani konno, ani wozem.

Mieszczanie przerażeni byli tą odpowiedzią, kiedy najmłodszy rajca wystąpił z taką propozycją: Książę zakazał nam się zbliżyć pieszo, konno i wozem, ale nie zakazał wyjść na swoje spotkanie

na szczudłach.

Udajmy się zatem przebłagać gniew książęcy na szczudłach.

Wszyscy przyklasnęli tej propozycji, a książę widząc pocieszną procesję ojców miasta na szczudłach rozweselił się i ochłonął z gniewu i darował mieszczanom ich winę.

Od tej pory obchodzi się w Namur święto szczudeł, podczas którego odbywają się igrzyska na szczudłach.

Nieprawidłowe oddychanie
jest główną przyczyną zachorowań jesiennych.

Jesienią jak wiadomo, zwiększa się zawsze ilość wypadków schorzeń dróg oddechowych. Zwłaszcza wśród ludności miejskiej nieliczni tylko szczęśliwcy potrafią przebyć ten okres bez jakiegoś kataru, bronchitu, czy innego podobnego urozmaicenia kryzysowego żywota. Większość bodaj przez kilka dni

kicha i kaszle,

klnąc na czem świat stoi nasz klimat wogóle, a zmienną pogodę w szczególności. Pretensje te są uzasadnione o tyle, że charakterystyczne dla naszej jesieni nagłe zmiany temperatury rzeczywiście sprzyjają zaziębieniom. Nie jest to wszakże przyczyna jedyna; dużą rolę odgrywa tu również czynnik, na który naogół zbyt mało zwraca się uwagi, mianowicie sposób oddychania.

Człowiek powinien oddychać przez nos. W ten sposób powietrze przechodzi do płuc dłuższą drogą, ogrzewa się odpowiednio i oczyszcza z kurzu. Tymczasem przy oddychaniu ustami zimne powietrze dostaje się niemal

bezpośrednio do płuc,

powodując w pewnych wypadkach nadmierne ich oziębienie. Pozatem kurz i zawarte w nim zawsze bakterje, wśród których zazwyczaj niebrak drobnoustrojów chorobotwórczych osiadają w płucach, gdzie często znajdują dla siebie odpowiednie warunki rozwoju. Ale i z innych jeszcze względów oddychanie ustami jest niebezpieczne; pociąga ono za sobą pewne następstwa, o których większość ludzi nie ma zupełnie pojęcia.

A więc przedewszystkiem zachodzą z biegiem czasu zmiany w jamie ustnej Jej błony śluzowe nadmiernie wysychają, tworzą się na nich drobne nadżerki i pęknięcia, w których osiadające z powietrza bakterje rozpoczynają swoją

niszczycielską działalność;

wreszcie cierpią również w większym lub mniejszym stopniu zęby. Częste zapalenia migdałków bywają także jednym ze skutków wadliwego sposobu oddychania. Co więcej — ludzie oddychający ustami nierzadko ulegają zaburzeniom trawienia; nie mogą oni należycie przeżuwać spożywanych pokarmów, ponieważ zmuszeni są skracać proces żucia dla nabrania tchu. Zwłaszcza u dzieci ta okoliczność bywa dość często przyczyną pozornie zupełnie nie uzasadnionych niestrawności.

Nadmienić jeszcze należy, że oddychanie przez usta jest zawsze bardziej powierzchowne, wskutek czego przemiana gazowa w płucach zostaje upośledzona, co utrudnia także w pewnej mierze pracę serca.

Należy zatem pamiętać, że jedną z głównych przyczyn zaziębień dróg oddechowych w porze jesiennej jest nieprawidłowe oddychanie. Jeżeli więc zauważymy, że trudno nam jest oddychać normalnie, przez nos, powinniśmy się starać jaknajprędzej

zło naprawić.

W większości wypadków łatwy zabieg chirurgiczny, wykonany przez specjalistę-laryngologa, wystarcza do usunięcia istniejącej przeszkody, a potem pozbycie się powstałego nałogu oddychania ustami nie przedstawia żadnych trudności. Godnem uwagi jest to, że większość operowanych odczuwa w tych wypadkach natychmiastową prawie ulgę; niektórzy ujmują to w następujące słowa: "Obecnie jest mi lżej oddychać i żyć" — co bynajmniej nie jest przesadą.

—:o:—

Wieprzowa krew — magazynem żelaza.
Skuteczne środki na anemję.

Żelazo od dawien-dawna uchodzi za skuteczny środek przeciwko niedokrwistości. Rola wszakże, jaką żelazo odgrywa w organiźmie, nie jest jeszcze

zupełnie wyjaśniona.

Ciało ludzkie zawiera bowiem w ogólności tylko trzy gramy żelaza, a wydzielanie i uzupełnianie jego jest, tak nikłe, że pożywienie zupełnie wystarczać powinno dla wyrównania różnicy. Pożywienie bowiem zawiera i zawierać powinno żelazo co jest bardzo ważne przy odżywianiu niemowląt w późniejszych miesiącach i w pierwszych latach ich życia. Niemowlęta bowiem przynoszą na świat w wątrobie pewien zapas żelaza, z którego zrazu czerpią i czerpać muszą, gdyż mleko jest bardzo ubogie w żelazo. Skoro ten zapas żelaza zostaje zużyty, co następuje mniejwięcej w siódmym miesiącu, należy uzupełniać go przez odpowiednie pożywienie. Dlatego to w tym wieku daje się dzieciom jarzyny

obfitujące w żelazo.

jak szpinak szparagi, kapusta szabelka rotki. Na 100 gramów suszonej substancji zawiera miligram żelaza: szpinak 33 do 39 szparagi 20, kapusta 17, karotki 8 żółtko jajka 10 do 24, kartofle 6, mąka . (Krew świni 226). Doprowadzone do organizmu ilości żelaza w pożywieniu nie zostają zmagazynowane, lecz znowu wydzielone, tak iż szkody, jakie wyrządza pożywienie, ubogie w żelazo, przypisać należy innym przyczynom. wob. tego przypuszcza się, że żelazo od działuje podniecająco na organa

krwiotwórcze.

Stwierdzono na podstawie doświadczeń, że doprowadzone z pożywieniem organicznie związane żelazo, nie zostaje przerobione przez komórki. Ubogie w żelazo pożywienie może być zatem tylko jedną z przyczyn zubożenia organizmu pod względem zapasu żelaza. Szczególnie w żelazo obfitujące pożywienie nie może atoli zastąpić braku zapasu żelaza, powstałego z innych przyczyn lub w postaci choroby. Potrafi to tylko żelazo metaliczne, nieorganiczne, a rola, którą to żelazo odgrywa, zdaje się być głównie czynnością pobudzającą. Oddziałuje ono częściowo bezpośrednio na rdzeń pacierzowy i śledzionę, jako organa krwiotwórcze częściowo wędruje po organiźmie, dostaje się

do krwi i komórek.

Tutaj działa pobudzająco na rozmaite czynności tkanek szczególnie wpływa dodatnio na ściąganie tlenu z krwi poczem wydzielane zostaje przez organizm.

Teorja ta nie jest zupełnie pewna i nie zawsze bywa potwierdzona przez doświadczenie. Tyle jest wszakże pewnem, że żelazo szczególnie w związkach nieorganicznych bardzo dodatnio wpływa na blednicę i niedokrwistość. Nowsza medycyna o tyle wprowadziła pewną nowość do sposobu leczenia anemji, o ile się dzisiaj wie, że nietylko żelazo oddziałuje na tworzenie się krwi, lecz przedewszystkiem także regularne spożywanie wątroby zwierzęcej oraz suszonej substancji żołądkowej świni.

—xx—

Najmłodszy prezes sokołów.
Piotr II przepada za sportem.

Jugosławja uroczyście obchodziła niedawno 11 rok urodzenia swego następcy tronu, księcia Piotra, obecnego króla. Czarujący blondyn, mały książę Piotr, rośnie pod troskliwą opieką swej matki, królowej Marji

Do wypadków marsylskich królowa często urządzała z dziećmi wycieczki po kraju. Wycieczki te miały w większości wypadków charakter demokratyczny i odbywały się incognito, co dawało możność następcy tronu zaznajomienia się z życiem i zwyczajami wsi. Obecny władca jugosłowiański jest zahartowanym sportowcem, oddaje się z zamiłowaniem konnej jeździe, łyżwiarstwu oraz pływaniu. Ze sportem idzie w parze nauka: po ukończeniu kursu powszechnej szkoły, Piotr rozpoczął kurs gimnazjalny, wykładany przez najlepszych profesorów Podczas święta narodowego Piotr wchodzi w kontakt ze swymi rówieśnikami, dziećmi zwykłych obywateli. Wówczas to na zamku belgradzkim Piotr

rozdaje własnoręcznie podarki

swoim maleńkim gościom, po większej części najlepszym uczniom miejscowych szkół. Za to uczniowie rewanżują się wzruszającemi darami. Naprzykład, w bieżącym roku uczniowie pewnej kroackiej szkoły ofiarowali mu album, składający się ze 100 fotografij członków królewskiej rodziny, wyciętych z czasopism jugosłowiańskich, i zaopatrzonych w artystycznie wykonane zamki,

narysowane ręką ucznia

szkoły powszechnej. Piotr przysłał wzamian utalentowanemu chłopcu własną fotografję z autografem i dużą paczkę słodyczy, oraz zabawek, które zostały rozdane wśród uczniów całej klasy. Urodziny Piotra obchodzone były w tym roku z niemniejszą uroczystością, niż zwykle. W miejscowości Bannica pod Belgradem odbyła się wspaniała parada wojsk i sokołów w obecności króla Aleksandra. Piotr jest honorowym prezesem sportowej organizacji sokołów.

J. K.

PODSŁUCHANE

WYMOWA.

— Nie, mój panie— woła nauczyciel deklamacji w szkole dramatycznej do ucznia, —więcej uczucia, stanowczo więcej uczucia. To się wiano wkładać w każde słowo. W zeszłym roku mieliśmy tu jednego ucznia, który potrafił czytać kartę potraw z takiem uczuciem że wszyscy płakali.

—Panie profesorze —odzywa się jeden z uczniów —a może to dlatego, że czytał ją razem z cenami.

"MĘDRZEC".

Ona: Nie wierzysz więc w nic?
On: Wierzę tylko w to, co pojmuję.
Ona: No, to wychodzi na jedno i to samo.

WIĘCEJ NIE.

Ojciec panny:— Nie, muszę panu odmówić ręki mej córki. Tyle głupstw popełnił pan już w życiu.

Konkurent: — Przyrzekam solennie, że to byłoby naprawdę ostatniem.

MIŁOŚĆ.

— Wiesz, Letkiewicz zwiał z biżuterją swojej narzeczonej!

— Tak, chciał jej usunąć kamienie z przed nóg.

OKREŚLENIE.

A. — Co nazywamy prawem małżeńskiem?

B. — Sumę wszystkich praw, które posiadał mąż przed ożenkiem.

—:-:—

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA,
OSUSZMY ŁZY...

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA · OSUSZMY ŁZY

Czy w Twoim lokalu wisi nalepka, świadcząca, że opodatkowałeś się na rzecz powodzian?

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej 42 bis)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski